

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XIX 24.07. 2009 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

34 ambasadorów odwiedziło Bieszczady

Przez trzy dni - od 10 do 12 lipca - Podkarpacie gościło 34 ambasadorów z pięciu kontynentów. Środkowy dzień swojej wizyty dyplomaci przeznaczili m.in. na odwiedziny w Bieszczadach.



Fot. T. Szewczyk

Po wizycie w Sanoku ambasadorowie - w większości z żonami, a niektórzy również z dziećmi - pojechali do Soliny, gdzie statkiem turystycznym pływali po Zalewie Solińskim. Później zaś trafili do Ustrzyk D.

- Kiedy organizowaliśmy tę wizytę, nie było łatwo podjąć decyzji, które miejsca na Podkarpaciu wybrać. Ale gdy ustalaliśmy trasę, wiedzieliśmy, że na pewno nie może na niej zabraknąć Ustrzyk D. - mówi wojewoda podkarpacki Mirosław Karapyta.

I na pewno władze Podkarpacia tego

wyboru nie żałują. W ustrzyckim rynku dyplomaci zostali bardzo sympatycznie przyjęci przez setki mieszkańców. Na plenerowej scenie zaśpiewały solistki: Dominika Matyja, Natalia Granat, Elżbieta Koc, Kinga Sudoł, Elżbieta Żarów i Martyna Lewek. Z aplauzem spotkały się tańce narodowe w wykonaniu dziecięcego zespołu „Bandanki”. Myślę, że na wszystkich ogromne wrażenie zrobiła Paula Maciołek, która pięknie zaśpiewała „Canto della terra” z repertuaru Andrei Boccelli i „Panis Angelicus” Cesara

Francka. Dzięki występom „Bieszczadzkiego Domu”, „Zukowian” i „Na Drabini” (Ukraina) nie zabrakło muzyki ludowej. Porcję muzyki kameralnej zagwarantował kwintet „Berdo”, a „Smushing Gum” zaspokoili zapotrzebowanie na rocka.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystawy fotograficzne - „Ustrzyki Dolne wczoraj i dziś” (przygotowana przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną) oraz „Nasze Bieszczady” Ewy i Andrzeja Bujalskich - oraz stoiska z wyrobami koszykarskimi Ireny Trojnar i bieszczadzskimi rzeźbami Grzegorza Szczepańskiego.

c.d. na s. 2

Z Bieszczad do klasztoru Shaolin

Przesuwanie samochodu za pomocą włóczni przystawionej do gardła - niemożliwe? Nie dla pochodzącego z Ustrzyk Dolnych Mirosława Barszowskiego, trenera kadry Polski w wushu.



Swoimi umiejętnościami M. Barszowski zaimponował mnichom z klasztoru Shaolin
Fot. z zb. M. Barszowskiego

Pierwsze kroki

Mirosław Barszowski mieszkał w Ustrzykach do 9 roku życia, po czym przeprowadził się wraz z rodziną na Góry Śląsk. To jednak jeszcze podczas pobytu w Bieszczadach rozpoczęła się jego przygoda z dalekowschodnimi sztukami walki.

- Zaczynałem treningi samodzielnie w wieku 5-6 lat na stadionie miejskim - wspomina pan Mirosław.

Jego początkowymi inspiracjami były - podglądane zza szyby - zajęcia karate, odbywające się wówczas w ustrzyckim liceum. To także w kinie „Orzeł” udało mu się po raz pierwszy obejrzeć „Wejście Smoka” z Bruceem Lee.

Po wyjeździe na Śląsk rozpoczął pierwsze treningi w klubach, jednak - jak mówi - nie mogli odnaleźć swojego miejsca: - Byłem typem samotnika oraz samouka.

Zanim zawodowo zajął się swoją pasją, przez 10 lat pracował w policji, m. in. jako członek plutonu interwencyjnego. Jak przyznaje, jego umiejętności przydawały mu się w pracy.

Wushu a kung fu

- Wushu to sztuki wojenne. Kung fu jest pewnym rozwinięciem. Zatem kung fu wushu tłumaczymy jako człowieka kształcącego się w sztukach wojennych -

c.d. na s. 9

PODŁOGA **PODBITKA** **SZALÓWKA**

ZAKŁAD W LUKAWICY tel. 013 469 11 40 **PPD**

ZAKŁAD W KRÓŚCIENKU tel. 013 461 24 24 **DANKROS**

ŚWIERK SYBERYJSKI **SOSNA KARELSKA**

BUD-JAX

TYNKI MASZYNOWE
TRADYCYJNE WEWNĄTRZ
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

TEL. 606294379

FHU „Barka”

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej

Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 783 001 071

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do -40%

MEGA ROCKWOOL

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

„PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika.
Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów.

Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)
tel. 508 153 375, 508 153 376

INFORMACJE

Kiedy ruszy nowe przedszkole?

Gmina Ustrzyki D. przejęła od ustrzyckiego SP ZOZ przychodnię przy ul. 29 Listopada. Budynek ten jest adaptowany na przedszkole. Przeszkolaki po wakacjach pójdą do starego przedszkola, a na następne wakacje wyjdą z nowego.



Najważniejszy etap prac adaptacyjnych już się rozpoczął Fot. T. Szewczyk

Rośnie ZBGP

Do Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza należy obecnie 10 gmin. Wkrótce dołączy jedenasta. Będzie nią Tyrawa Wołoska.

ZBGP został utworzony przez gminy Czarna, Lutowska i Ustrzyki Dolne. Z czasem w jego działalność angażowały się kolejne gminy bieszczadzkie, a także spozza Bieszczadów.

- Za przynależnością do związku przemawia wiele argumentów - mówi szef ZBGP Henryk Sułuja. - O wiele mocniej brzmi wspólny głos 10 samorządów niż 1 gminy. Dzięki temu jesteśmy słyszalni nie tylko w Rzeszowie, ale - jak trzeba - to i w Warszawie. Mając wypracowane wspólne stanowisko i działając razem, możemy skutecznie przebić się z tymi sprawami, które leżą nam na wprost, a z którymi byłoby bardzo trudno zmierzyć się jednej gminie.

Do ZBGP należą obecnie wszystkie gminy z powiatu bieszczadzkiego (Czarna, Lutowska, Ustrzyki D.) i leskiego (Baliród, Cisna, Lesko, Olszanica, Solina) oraz gmina Komańcza (powiat sanocki) i gmina Bircza (powiat przemyski). Wkrótce do ZBGP przystąpi gmina Tyrawa Wołoska (powiat sanocki).

- Samorząd gminy Tyrawy Wołoskiej zapoznał się z celami naszego działania oraz z problematyką, którą najczęściej się zajmujemy. Wójt Mieczysław Czopor wielokrotnie rozmawiał na temat dotychczasowej pracy naszego związku oraz jego planów. Rada Gminy Tyrawa Wołoska już podjęła uchwałę o przystąpieniu do ZBGP - informuje H. Sułuja.

ZBGP ma charakter otwarty. Można do niego wstępować, można też także występować. Do tej pory z tej drugiej możliwości nie skorzystał żaden z członków związku.

- Na razie szczęśliwie udawało nam się unikać konfliktów. Może dzięki temu, że skupiamy się na tym, co nas łączy i z czym się jako samorządy na co dzień borykamy - dodaje szef ZBGP. - Staramy się wspierać każdą sensowną inicjatywę naszych samorządów i przeciwdziałać tym pomysłom, które ograniczają możliwości rozwoju naszych gmin czy godzą w interesy ich mieszkańców.

t. s.

Jeszcze w ub. r. firma „Prohandbud” z Uherzec Mineralnych postawiła nowy dach (za 226 tys. zł) i wykonała przewody wentylacyjne (za 66 tys. zł).

W połowie czerwca b. r. rozstrzygnięto przetarg na najważniejszą i najkosztowniejszą część prac. Obejmuje on roboty budowlane (m.in. rozbiórka ścian i stropów, elementów konstrukcji betonowych zbrojonych, wykonanie robót ziemnych, podkładów betonowych, ław fundamentowych, izolacji przeciwwilgociowych i przeciwdźwiękowych, uzupełnienie ścian budynku, wykonanie ścianek działowych, położenie tynków, wykonanie posadzek z płytek ceramicznych i wykładzin PCV, liowanie ścian płytkami ceramicznymi, wykonanie nowej klatki schodowej, montaż stolarki okiennej i drzwiowej, malowanie). W jego zakres wchodzi także wykonanie nowych instalacji: elektrycznej, centralnego ogrzewania, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i kanalizacji technologicznej. Firma „Prohandbud” podjęła się wykonania tych robót za 1 mln 546 tys. zł.

O pieniądze raczej nie trzeba się martwić. W tegorocznym budżecie gminy na przebudowę przychodni na przedszkole zarezerwowano 1,4 mln zł. Oprócz tego na ten cel jest także odłożonych 640 tys. zł ze spadku po pułkowniku Nitce.

Wynika więc, że pozostanie do wykorzystania ok. 500 tys. zł. Za te pieniądze mają być zrobione m.in. elewacje, podjazd dla osób niepełnosprawnych, drogi, place i chodniki.

- Wszystkie te roboty chcemy zakończyć w tym roku kalendarzowym - mówi H. Sułuja. - Później czeka nas wyposażenie przedszkola. Część wyposażenia przeniesie się ze starej siedziby, część trzeba kupić. Ale na to będą już pieniądze z budżetu na 2010 r.

Najbardziej realny termin przeprowadki przedszkolaków do nowego przedszkola to końcówka I kwartału 2010 r.

t. s.

Borsukowiec się znarowił

Pogoda pod koniec czerwca i na początku lipca była w całej Polsce niezwykle kapryśna. Wskutek ulew ucierpiał wiele regionów. Wielu ludzi straciło dobytek, a kilka osób - życie. Bieszczady te największe nieszczęścia - na szczęście - ominęły. Nie oznacza to jednak, że nie było żadnych zagrożeń i strat.



Fot. Piotr Kuczaj

W nocy z 24 na 25 czerwca nawałnica przeszła nad północną częścią gminy Olszanica. Duże opady deszczu, a chwilami także gradu spowodowały gwałtowny przybór wód w potokach, największy i najgroźniejszy w płynącym przez Paszową Borsukowcu.

- Woda była bardzo duża. Momentami przez koronę drogi powiatowej przelewała się półtorametrowa fala - opowiada Bolesław Michalik, mieszkaniec Paszowej i radny powiatowy. - Poziom wody w potoku był 6,5 m wyżej, niż jest normalnie. Potok, który ma zwykle ok. 3 m szerokości, rozlał się na ponad 120 m.

Woda poczyniła poważne szkody w drogach. Uszkodziła w wielu miejscach nawierzchnię i podbudowę oraz przepusty w drodze powiatowej Wańkowa - Tyrawa Wołoska i w drogach gminnych. Zabrała kładki i mostki, poniszczyła dojazdy do pól i posesji, porozwalała piaty, podtopiła też niektóre gospodarstwa.

Strażacy z leskiej KP PSP oraz strażacy ochotnicy z jednostek OSP z olszaniczkiej gminy mieli przez całą noc i następny dzień pełne ręce roboty. Zabezpieczali mienie w czasie burzy, a potem uczestniczyli w usuwaniu jej następstw.

- Szkody w gospodarstwach prywatnych, jak i w infrastrukturze drogowej są znaczne - informuje olszaniczki wicewójt Robert Petka. - Obecnie staramy się uporać ze skutkami tej nawałnicy. Za pieniądze z budżetu gminy zrobiliśmy to, co najpilniejsze, żeby przywrócić przejezdność dróg o zapewnieniu bezpieczeństwa tym, którzy z nich korzystają. Wystąpiliśmy także o wsparcie finansowe do wojewody i marszałka województwa.

a. z.

GB" zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnich czasach zaprosili nas m. in.:

- Gmina Olsztyn i Państwowy Instytut Geologiczny do Olsztyna k. Czestochowy na Piknik Geologiczny;
- Koło Gospodyń Wiejskich z Krościenka na V Święto Miodu w Krościenku;
- ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski do Krakowa, Chelma, Tarnowa, Legnicy i Bydgoszczy na uroczystości upamiętniające ofiary „krwawej niedzieli” na Wołyniu;

- Gmina Lutowska wraz z Nadleśnictwem Lutowska i Stuposiany oraz Kolem Łowieckim „Gawra” do Lutowsk na III Dzień Żubra;

- Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej do Klubu Dziennikarzy „Pod Gruszka” w Krakowie na Walne Zgromadzenie Członków PSPL;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „Małej galerii BDK” na wernisaż wystawy Bolesława i Danuty Baranieckich „Nasze leskie fotografowa-

nie. Migawki - fragmenty - reportaże”;

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego do Kina „Rejs” w Warszawie na konferencję „Kultura w sieci”;

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz do Ośrodka Sportu i Rekreacji „Zakucie” w Zagórz na Festiwal Sportów Ekstremalnych;

- Gmina Ustrzyki Dolne i Ustrzycki Dom Kultury do „Parku pod Dębami” w Ustrzykach D. na koncert „Folkuj lato”;

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowe Centrum Kultury do gabinetu ministra w gmachu MKiDN na uroczyste wręczenie dyplomów laureatom VIII edycji Programu Stypendialnego MKiDN „Gaude Polonia”;

- Sołectwo Ropienka do parku w Ropienka na VI Dni Kultury Ludowej;

- Stowarzyszenie De-Novo do Dynowa na Festiwal Pogórze Ekspres „Dyńska Alicja w Krainie Czarów 2009”;

- Zespół Ludowy „Zamłynianki” do świetlicy wiejskiej w Jaluwem na VII Festyn „Na ludową nutę”;

- WWF Polska do Lutowsk na Festiwal WWF „Dziękuję Bieszczady”;

- Nadleśnictwo Rymanów, Wydawnictwo „Ruthenus” i Krośnieńska Biblioteka Publiczna do Ośrodka Edukacji Ekologicznej „Hrendówka” w Odrzechowej na promocję książki Edwarda Marszałka „Od siekiery, czyli wstęp do topologii”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady XXXIV sesji Rady Miejskiej.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

34 ambasadorów odwiedziło Bieszczady

c.d. ze s. 1

Nie omijano też namiotów z regionalnym jadem, ciastem i napitkami, które przygotowały członkinie zespołów „Ropieńczenie” z Ropienki i „Zamłynianki” z Jaluwem. Nalewki, sporządzone przez bieszczadzkie gospodynie, w mig znalazły amatorów, którzy potrafiliby docenić ich walory smakowe. Na stoisku Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji w czasie wizyty ambasadorów można zaś było m.in. kupować „bojki” - ustrzyckie monety lokalne, które właśnie tego dnia wchodziły do obiegu.

- Trudno mi ocenić pobyt ambasadorów u nas, bo byłem zaangażowany w przygotowanie tej wizyty - stwierdza ustrzycki burmistrz

Henryk Sułuja. - Na mnie największe wrażenie zrobiła postawa mieszkańców. Ambasadorowie wielokrotnie podkreślali, że są pełni podziwu dla kultury, otwartości, bezpośredności i gościnności, z jaką zostali u nas przyjęci. Fakt, że już drugi raz gościliśmy ambasadorów, świadczy o tym, że naszym miastem i gminą można się pochwalić.

Podobnie jak przy pierwszym pobycie dyplomatów w Ustrzykach D. ambasador Korei Południowej Joon-Jae Lee podarował uczniom wysokiej klasy telewizor. Poprzednim razem otrzymała go szkoła w Równi, tym razem zaś w Ropienku.

Z Ustrzyk D. ambasadorowie pojechali do Arłamowa, gdzie nocowali.

t. s.

Kraje, których ambasadorowie gościli 11 lipca w Bieszczadach: Afganistan, Austria, Belgia, Bośnia i Hercegowina, Brazylia, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Ekwador, Hiszpania, Indonezja, Irlandia, Jemen, Kanada, Kolumbia, Kongo, Korea Płd., Laos, Liban, Łotwa, Malesja, Meksyk, Mongolia, Nigeria, Słowacja, Sri Lanka, Syria, Szwajcaria, Tajlandia, Tunezja, Urugwaj, Węgry, Wietnam i Włochy.

Panu Janowi Buczkowi

- sekretarzowi gminy Ustrzyki Dolne -
składamy głębokie wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA

- przewodniczący Rady Miejskiej
Julian Czarniecki
oraz radni Rady Miejskiej

- burmistrz Ustrzyk Dolnych
Henryk Sułuja
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

Koledze

Wojciechowi Sikoniowi
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
OJCA

składają
pracownicy Urzędu Gminy Lutowska

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

Mieszkaniec Ustrzyk D. 1 lipca zawiadomił miejscową KPP, że 29 czerwca ok. 21.30 ktoś wybił szybę w jego sklepie przy ul. Dworcowej. Wartość zniszczenia wyceniono na 300 zł.

51-letni mieszkaniec Mazowska zawiadomił 1 lipca KPP w Ustrzykach D., że jakiś złodziej z terenu ośrodka wypoczynkowego w Teleśnicy ukradł na szkodę zgłaszającego pompę wodną wartości 700 zł.

Mieszkaniec Czarnej 2 lipca zawiadomił policję, że na przełomie maja i czerwca nieznanymi sprawcami włamali się do domu myśliwskiego w gminie Lutowska i ukradli pilę motorową, kosiarkę spalinową, agregat prądowłoczy oraz inne narzędzia ogólnej wartości 7500 zł na szkodę Dariusza O. z Gniewu.

Rano 4 lipca w Huzelach kierujący motocyklem „Yamaha” Hubert S. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierę energochłonną. Kiedy poddał go badaniu trzeźwości, okazało się, że w wydychanym przez niego powietrzu było 1,53 promila alkoholu.

Mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego zawiadomił ustrzycką KPP, że 4 lipca ok. godz. 12.50 na parking przy Domu Handlowym „Halicz” ktoś ukradł mu portfel z dowodem osobistym, kartami bankomatowymi oraz pieniędzmi (5000 zł).

Policjanci z Sezonowego Posterunku Policji w Solinie 4 lipca w Orelcu zatrzymali jadącego motocyklem Rafała K. W wydychanym przez motocyklistę powietrzu było 1,87 promila alkoholu.

W Polanie 4 lipca zorientowano się, że jacyś złodzieje ukradli przewód do instalacji elektrycznej do kościoła budowanego w tej miejscowości. Wartość skradzionego na szkodę Parafii Rzymskokatolickiej w Polanie materiału oszacowano na 5000 zł.

Późnym wieczorem 4 lipca w Wańkowej kierujący oplem zjechał podczas wymijania na lewy pas ruchu i doprowadził do zderzenia się lusterkami bocznymi z volkswagenem passatem, prowadzonym przez Ewę S., po czym bez zatrzymywania się odjechał z miejsca zdarzenia. W wyniku przeprowadzonych czynności sprawca kolizji został ustalony i ukarany.

Funkcjonariusze PSG z Ustrzyk G. 5 lipca w Brzegach G. zatrzymali do kontroli drogowej mercedesa, którym kierował Dominik B. z Jasta. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,57 promila alkoholu.

Przed południem 5 lipca policjanci drogowi z leskiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego motocyklem „Honda” Marka M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,25 promila alkoholu.

Funkcjonariusze PSG z Czarnej G. 5 lipca w Żłobku zatrzymali do kontroli drogowej kfię, prowadzoną przez Mateusza Ś. z Lublina. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,31 promila alkoholu.

Jeden z mieszkańców Ropiarki 6 lipca zgłosił policji, że jakiś złodziej ukradł z jego ciągnika MTZ rozrusznik, pompę paliwową i sprzężarkę. Ciągnik był zaparkowany w Ropiencie. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 2500 zł.

W Krościenku 6 lipca doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli mieszkańcy Krościenka, kierujący audi, oraz mieszkaniec Bóbrki, jadący Citroënem.

Pod wieczór 5 lipca patrol z Sezonowego Posterunku Policji w Solinie zatrzymał w Bóbrce do kontroli opla, kierowanego przez Jarosława J. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,84 promila alkoholu.

Dyżurny KPP Lesko 7 lipca został powiadomiony o pożarze w sklepie „Centrum” w Polańczyku. Wskutek pożaru uszkodzeniu uległa część urządzeń sklepowych wartości ok. 6000 zł. Obecnie trwają czynności, których celem jest ustalenie, czy do pożaru doszło w wyniku podpalenia, czy też z innej przyczyny.

Pod wieczór 7 lipca policjanci z leskiej KPP zatrzymali w Nowosiólkach do kontroli drogowej jadącego motocyklem Arkadiusza S. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,29 promila alkoholu.

Późnym wieczorem 7 lipca w Terce policjanci z Sezonowego Posterunku Policji w Solinie zatrzymali do kontroli fiata 126p, kierowanego przez Grzegorza Z. W wydychanym przez kierowcę malucha powietrzu było 3,13 promila alkoholu.

Mieszkaniec Kalnicy rano 8 lipca zawiadomił policję o kradzieży z jego samochodu ciężarowego, wykorzystywanego do przewozu drewna, akumulatorów oraz kanistra z paliwem. Samochód był zaparkowany w lesie w pobliżu Strzebowisk. Sumę strat wyceniono na 1500 zł.

Jadwiga R. 8 lipca rano powiadomiła policję o włamaniu do kiosku w restauracji „Olszanka” w Olszanie. Złodzieje po przedostaniu się do środka wzięli pieniądze z automatu do gier zrzędnociowych, powodując straty oszacowane na ok. 6000 zł.

Zbigniew L. również 8 lipca rano powiadomił policję o włamaniu do kiosku z goframi w Polańczyku. Łupem włamywacza padły znajdujące się w kiosku pieniądze (ok. 200 zł).

Dyspozytor Pogotowia Ratunkowego w Ustrzykach D. 8 lipca zawiadomił miejscową KPP, że na terenie Zakładu Przetwórstwa Drzewnego w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej doszło do wypadku. Jak ustalono, 27-letni mieszkaniec Ustjanowej podczas pracy traka taśmowego doznał rozcięcia lewej nogi. O wypadku powiadomiono Państwową Inspekcję Pracy.

Przed południem 8 lipca w Nowosiólkach policjanci zatrzymali do kontroli drogowej opla, prowadzonego przez Antoniego M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,1 promila alkoholu.

Bartłomiej Z. 8 lipca zawiadomił policję, że na telefonie WZW „Jawor” ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Sony Ericsson”.

W nocy z 8 na 9 lipca w Polańczyku nieznanymi sprawcami uszkodzili bankomat, należący do Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku. Straty oszacowano na ok. 2700 zł.

W Ustrzykach D. na ul. Belskiej 9 lipca kierujący audi mieszkaniec Lutowsk nie zachował należytej ostrożności

podczas cofania, w wyniku czego najechał na bok renaulta, prowadzonego przez mieszkańkę Wojnicza.

Tomasz K. 10 lipca zawiadomił policję o kradzieży na jego szkodę quada „Yamaha” wartości ok. 15000 zł. Pojazd został ukradziony spod jego domu w Stężnicy.

Bogusław J. 10 lipca powiadomił leską KPP o dokonanym na jego szkodę oszustwie z wykorzystaniem Internetu. Poszkodowany na aukcji internetowej zakupił papierosy „Classic”, wpłacając ponad 300 zł, jednak zakupionego towaru nie otrzymał. Czynności w tej sprawie wykonuje KPP Lesko.

Późnym wieczorem 10 lipca w Polańczyku patrol z Sezonowego Posterunku Policji w Solinie zatrzymał do kontroli drogowej volkswagena, kierowanego przez Sebastiana P. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,89 promila alkoholu.

Przed północą 11 lipca policjanci zabrali mieszkańca Rzeszowa, który w stanie upojenia alkoholowego leżał na koronie zapory w Solinie. Mężczyzna był tak pijany, że nie tylko niemożliwe było nawiązanie z nim jakiegokolwiek kontaktu słownego, ale nawet nie dał rady dmuchnąć w alkomat. Trzeźwiął w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

W Glinnem 12 lipca jadąca volkswagenem passatem Jowita S. nie zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo i doprowadziła do zderzenia z mercedesem, kierowanym przez Henryka R.

Po południu 13 lipca kierujący oplem Tomasz W. podczas wyprzedzania w Glinnem busa, aby uniknąć zderzenia, gwałtownie skręcił i wjechał w barierę energochłonną.

W Nowosiólkach 13 lipca po południu kierujący renaultem Dawid P. nie zachował należytej ostrożności i najechał na toytę, prowadzoną przez Patrycję L.

Kierujący samochodem „Man” obywatel Ukrainy 13 lipca na łuku drogi w Jureczkowej stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wypadł z jezdni i wjechał do rowu, a samochód przewrócił się na lewy bok.

Ok. północy z 13 na 14 lipca dyżurny leskiej KPP został powiadomiony o kradzieży silnika elektrycznego napędzającego piłę tarczową. Patrolujący teren Leska policjanci zwrócili uwagę na trzech mężczyzn, którzy nieśli jakiś ciężki przedmiot. Mężczyźni ci zostali przez policjantów wylegitymowani. Okazało się, że niesiony przez nich przedmiot to silnik do cyrklarki. Cała trójka (dwaj pijani, jeden trzeźwy) została przewieziona do Policijnego Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

Nie zdążyły na country?

Wczesnym rankiem 16 lipca główną ulicą Leska, która jest jednocześnie drogą krajową, biegło stado koni. Taki widok kilkanaście dni wcześniej można byłoby wziąć za jedną z atrakcji towarzyszących XXI Festiwalowi Muzyki Country.



Fot. KPP Lesko

Ok. godz. 5.40 dyżurny KPP w Lesku, obserwując obraz przekazywany z kamer miejskiego monitoringu, zauważył... stado koni biegnące główną ulicą miasta.

Na drodze panował już spory ruch. Spłoszone konie biegły w kierunku głównego skrzyżowania. Zdezorientowani kierowcy, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzętami, zjeżdżali na chodniki - relacjonuje Dariusz Radio z leskiej KPP. Policjanci ostrzegali kierowców przed niebezpieczeństwem, a jednocześnie starali się skierować stado poza drogę.

W tym czasie policjant dyżurny ustalił, że zwierzęta uciekły z odległej od Leska o 12 km zagrody w Berezce. Najprawdopodobniej konie pokonały San, a następnie przez Czulinę dotarły do miasta.

Ich właściciel został ukarany mandatem za niezachowanie nakazanych praw środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt.

h. t.

Konopie w Chmielu

Ustrzyccy policjanci zlikwidowali nielegalną uprawę konopi indyjskich. Jej właściciel uprawiał rośliny w foliowym tunelu, służącym do uprawy warzyw. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.



Poprzednio rosły na strychu, teraz w tunelu.

Fot KPP UD

Policjanci Wydziału Kryminalnego KPP w Ustrzykach D. 15 lipca weszli do prywatnego ogrodu w Chmielu. Wiedzieli, że mieszkający tam człowiek skrycie uprawia konopie.

Przeszukanie ogrodu potwierdziło tę informację - mówi Dorota Glazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - W foliowym tunelu, służącym do uprawy warzyw, policjanci znaleźli miniplantację konopi. Pod folią rosło 38 roślin. Najniższe łodygi miały ok. 70 cm, najwyższe - ok. 120 cm.

Właścicielem plantacji, jak ustalili policjanci, jest 32-letni mieszkaniec Chmiela. Podczas przeszukania nie

było go w domu.

Po zatrzymaniu mężczyzna usłyszy zarzuty naruszenia art. 63 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

W lutym b.r. również w Chmielu ustrzyccy policjanci na poddaszu budynku mieszkalnego znaleźli zamaskowane pomieszczenie, w którym 36-letni mieszkaniec tej wioski hodował konopie indyjskie.

a. z.

Zabawa z finałem w sądzie

W nocy z 11 na 12 lipca właściciel jednego z lokali gastronomicznych w Solinie powiadomił leską KPP o kradzieży parasola barowego z ogródka przy restauracji. Zniknął parasol z logo „Okocim”.

Po kilkunastu minutach policjanci zatrzymali sprawców kradzieży, którzy osłaniając się ukradzionym parasolem, szli koroną zapory solińskiej. Okazali się nimi młodzi turyści, którzy na weekend nad Zalewem Solińskim przyjechali z Mielca.

Dwie dziewczyny (w wieku 19 i 20 lat) oraz trzej mężczyźni (22-, 24- i 26-letk) na nocny spacer po zaporze zabrali z restauracji - oprócz parasola reklamowego - także kufle z piwem oraz popielniczkę.

Właściciel restauracji odzyskał skradzione przedmioty. Wartość samego parasola oszacował na ok. 1000 zł.

Młodzi ludzie, zabierając parasol i inne przedmioty, chyba nie do końca zdawali sobie sprawę z tego, że popełniają przestępstwo, za które przyjdzie im odpowiadać przed sądem.

a. z.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnicą”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Drogówka w nowych mundurach

Policjanci ruchu drogowego jako pierwsi w ustrzyckiej KPP założyli nowe mundury. Czym różnią się od dotychczasowych? Na pierwszy rzut oka kolorem. Policja wraca do barw sprzed wojny: ciemnego granatu.



Policjanci drogowki są ze zmiany mundurów zadowoleni Fot. KPP UD

- Nowe mundury są przeznaczone do codziennej pracy przede wszystkim w terenie - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik. - Szyją je renomowani

producenti branży odzieżowej w Polsce. Są wykonane z najlepszych i najtrwałszych materiałów.

Dotychczasowe „olimpijki”, czyli gabardynowe bluzy służbowe, błękitne koszule i stalowe kurki sukcesywnie odchodzą do lamusa. Ze służbowego umundurowania znikną również czarne spodnie „w kant”. W ich miejsce wchodzi tzw. spodnie bojówki. Zaś eleganckie półbuty zostaną zastąpione - może mniej eleganckimi, ale za to bardziej funkcjonalnymi - traperami.

Jako pierwsi w nowe mundury letnie wyposażeni zostali policjanci ruchu drogowego. - Na razie sobie tę zmianę chwala - mówi D. Głazowska-Krzywdzik. - Mówią, że chociaż w ostatnich dniach są upały, to w nowych mundurach pracuje im się o wiele lepiej niż w starych, bo są przewiewne i wygodniejsze.

Po policjantach drogowki nowe uniformy założą dzielnicowi i policjanci służb patrolowych. Proces zmiany umundurowania w całej policji trochę potrwa. Ma się zakończyć w 2013 r. Do tego czasu będą obowiązywały stare i nowe wzory umundurowania. a. z.

Pamiątki pod paragrafem

- Zanim zdecydujemy się przywieźć z zagranicy jakąś pamiątkę, trzeba się upewnić, czy nie narazimy się na kłopoty - mówi jeden z krościeńskich celników. - Zdarza się, że są to wyroby sporządzone z części objętych ochroną zwierząt lub roślin i ich przewożenie jest zakazane przepisami międzynarodowymi. Czasem zakup jakiejś muszelki może nas zaprowadzić przed oblicze prokuratora.

O tym, że nie jest to przestępstwo bez pokrycia, przekonała się niedawno jedna z mieszkanek Iwanofrankowska.

Na przejściu granicznym w Krośniku 9 lipca ok. godz. 17.00 do odprawy celnej podjechał mercedes bus. Grupa pasażerów z Ukrainy podróżowała nim do Włoch. Podczas kontroli bagażu 38-letniej mieszkanki Iwanofrankowska celnik ujawnił wyrób pamiątkarski, którego główną część stanowiły dwa rodzaje koralowca.

Po konsultacji ze specjalistami ustalono, że górną część koralowca pochodzi z rodziny Scaleractina, a podstawę stanowi koralowiec z rodziny Funkia. Koralowce te znajdują się na liście ginących gatunków Konwencji Waszyngtońskiej CITES.

Funkcjonariusze OC Krośnik poinformowali o tym zdarzeniu KPP w Ustrzykach D. Policja pod nadzorem prokuratury wszczęła dochodzenie.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że zatrzymana kobieta zakupiła w Iwanofrankowsku w sklepie z pamiątkami wyrób z koralowców. Zapłaciła za niego ok. 14 euro. Miał to być upominek dla znajomej we Włoszech - informuje Dorota Gła-



Fot. OC Krośnik

zowska-Krzywdzik z KPP Ustrzyki D. Ukraina była mocno zaskoczona zatrzymaniem na granicy. Przy zakupie upominku nikt jej nie informował, że przewożenie takiego towaru jest nielegalne.

- To nie jest pierwszy taki przypadek na naszym przejściu - dodaje krościeński celnik. - Już wcześniej mieliśmy do czynienia z próbami przewiezienia koralowców i motyli. Sprawy te być może komuś wydają się ślabe, ale paragrafy za to są dosyć ciężkie. Dlatego lepiej nie ryzykować.

h. t.

Wypadek w Kwaszeninie

W Kwaszeninie 9 lipca doszło do zderzenia samochodu ciężarowego „Man” z hondą civic. Dwie osoby trafiły do szpitala w Ustrzykach D.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący hondą 46-letni mieszkaniec Bydgoszczy na łuku drogi przekroczył jeźdźni, wskutek czego doszło do zderzenia z nadjeżdżającą z przeciwnej strony ciężarówką, prowadzoną przez 38-letniego przemyslanina.

W wyniku wypadku obrażeń doznały pasażerki hony: żona i córka kierującego. Zostały przewiezione do ustrzyckiego szpitala z urazem kręgosłupa i ogólnymi potłuczeniami.



Fot. KPP UD

Obaj kierowcy zostali przebadani na zawartość alkoholu w organizmie. Byli trzeźwi. Biorące udział w wypadku pojazdy przewieziono na policyjny parking i zabezpieczono do dalszych badań. W tej sprawie trwa policyjne dochodzenie. h. t.

Z lewymi papierami

Na przejściu w Krośniku 7 lipca do odprawy granicznej zgłosiło się czworo obywateli Ukrainy: dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Przedstawili pogranicznikom dokumenty, z których wynikało, że jadą do firmy w Nowym Sączu, zajmującej się handlem częściami samochodowymi.

Dokumenty o współpracy wzbudziły podejrzenia kontrolera. Papiery sporządzone były wprawdzie w języku polskim, lecz było w nich sporo błędów, a nawet gdzieś pojawiały się litery ukraińskie.

- Dokonałiśmy stosownych sprawdzeń - mówi jeden z oficerów PSG Krośnik. - Właściciel firmy z Nowego Sącza stwierdził, że takich dokumentów nikomu nie wystawiał. Poza tym był w tym czasie w Holandii, zatem czwórka Ukraińców nie mogła jechać do niego.

W tej sytuacji czworgo Ukraińcom przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstwa wprowadzenia w błąd funkcjonariusza państwowego oraz podrobienia dokumentu oraz posłużenia się nim w celu nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Za te czyny grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Całą czwórkę anulowano wize, odmówiono wjazdu do Polski i na poczet przyszłych kar zabezpieczono po 700 zł od osoby.

a. z.

Rozbój w Smolniku

Dwaj mieszkańcy gminy Lutowiska 1 lipca usłyszeli zarzuty za dokonanie rozbój. Za to przestępstwo grozi im kara więzienia nawet do 12 lat. Do rozbójczy doszło 29 czerwca w Smolniku.

Tego dnia późnym wieczorem dwaj mężczyźni, którzy wysiedli z autobusu, zatrzymali idącego drogą 23-letniego mieszkańca Zatwarnicy i poprosili go o papierosa. Przechodzień poczuł się nieznanym. Po chwili poprosili o następnego papierosa. Kiedy sięgnął znowu po paczkę, został przez jednego z amatorów „cudzośców” uderzony pięścią w twarz. Pokrzywdzony przewrócił się do rowu. Obaj mężczyźni zabrali mu jeszcze reklamówkę z piwem i szybko wsiedli do autobusu.

Policjanci ustalili i zatrzymali podejrzanych o sprawstwo tych czynów mieszkańców gminy Lutowiska: 20-letniego Adriana B. i 22-letniego Michała M.

Dwa dni później policjanci z wydziału kryminalnego ustrzyckiej KPP przedstawili obywateli zatrzymanym zarzut dokonania rozbój. Za ten czyn grozi im kara pozbawienia wolności do lat 12.

h. t.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 24 lipca 2009 r. do 7 września 2009 r.

wykaz niż. wym. nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do sprzedaży:

a) w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 24/3,
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 24/4,
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 24/5,

b) w formie bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego:

- działka nr 2631 o pow. 0,2295 ha, położona w Ustrzykach D.

mgr Alicja Kisielewicz
kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

Nieudany debiut

Mieszkaniec Drohobycza pierwszy raz jechał do Polski przez przejście w Krośniku. Daleko nie dojechał. Już na przejściu stracił auto. I to nie swoje.



Fot. OC Krośnik

W godzinach popołudniowych 5 lipca do odprawy celnej podjechał od strony ukraińskiej opel astra. Kierował nim mieszkaniec Drohobycza. Mimo że pierwszy raz jechał przez krościeńskie przejście, celnicy zainteresowali się samochodem. Wstępne oględziny nie wskazywały niczego podejrzanego. Zdecydowano się jednak użyć do kontroli psa przeszkolonego do wykrywania wyrobów tytoniowych. Jego zachowanie świadczyło o tym, że w aucie ukryto papierosy.

Celnicy znaleźli w podłodze przemysłnie skonstruowaną skrytkę, do której można się było dostać jedynie z boku pojazdu. Dojście do niej było ukryte pod listwą maskującą. Ze skrytki wyciągnęli 566 paczek papierosów „LM” produkcji ukraińskiej.

Kierowca podczas przesłuchania wyjaśnił, że jego zadaniem było dowieźć towar do Sanoka. Tam miał przekazać papierosy osobom, które miały się z nim porozumieć telefonicznie. Właściciel pojazdu obiecał mu za ten kurs zapłacić 50 dolarów.

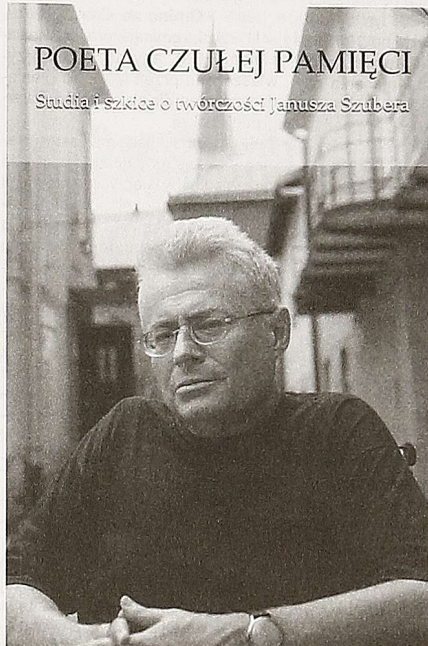
- To już jest przemyt zorganizowany - mówi jeden z krościeńskich celników. - Przerabiają samochody i napełniają skrytki papierosami. Szukają osób, które nie są odnotowane w naszych zasobach, i zlecają im przewozy. Ci prawdziwi przemytnicy pozostają w cieniu.

Od zatrzymanego kierowcy za zgodą prokuratury pobrano na poczet przyszłej kary 1500 zł. Papierosy zostały zarekwirowane. Ze względu na przeróbkę do celów przemysłniczych auto zajęte do dyspozycji sądu.

h. t.

Bieszczadzka biblioteczka

Z szuflady w świat



POETA CZULEJ PAMIĘCI

Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera

Janusz Szuber prawie przez 30 lat pisał wiersze do szuflady. W 1994 r. wziął udział w konkursie zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku „Ziemia rodzinna Grzegorza z Sanoka w literaturze” i zajął pierwsze miejsce. Po tym wydarzeniu zamieścił swoje pierwsze wiersze w „Tygodniku Sanockim”. Wtedy jeszcze poeta „zniknął”, teraz znany w Polsce za granicą, ma w dorobku dwadzieścia jeden zbiorów wierszy.

To właśnie jego twórczości poświęcona jest książka „Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera” pod red. Jolanty Pasternskiej i Magdaleny Rabizo-Birek. Okazją do jej wydania stała się sześćdziesiąta rocznica urodzin literata (ur. w 1947 r. w Sanoku) oraz zorganizowana z tej okazji w 2008 r. ogólnopolska sesja naukowa „Poeta czulej pamięci. W sześćdziesiąte urodziny Janusza Szubera”. Sesję zorganizowały Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego i Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza” z Rzeszowa.

Janusz Szuber po ukończeniu z wyróżnieniem w 1967 r. sanockiego Liceum Ogólnokształcącego studiował polistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas studiów

przedłożył wykładowcy prof. Zdzisławowi Łapińskiemu - pisane jeszcze w okresie szkolnym - wiersze, które zostały dobrze przyjęte. W trakcie studiów ujawniła się choroba stawów. To zdecydowało o tym, że J. Szuber przerwał naukę i powrócił do rodzinnego Sanoka. Choroba postępowała, aż ostatecznie przykuła go do wózka inwalidzkiego.

Jak pisze w swoim tekście prof. Stanisław Uliasz - historyk literatury, obecnie rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego - na kształt młodszej wrażliwości J. Szubera miały wpływ dwie osoby: Stefan Jarosz - jego wuj, geograf i podróżnik, badacz Alaski - oraz dziadek Stefan Lewicki - filolog klasyczny, nauczyciel liceum w Kryniczy Zdroju. W tym kurorcie na początku lat pięćdziesiątych XX w. J. Szuber spotykał Nikifora i „pokosie tej znajomości czy - może więcej - zauróczona, odnajdujemy w całej twórczości autora „Paradnego ubranka” - odnotowuje rektor UR. Nie bez znaczenia dla jego późniejszej twórczości poetyckiej miały wycieczki z ojcem w Bieszczady i Góry Słonne. Wyprawy te, połączone z lekturą dzieł literackich i domowych archiwów, dały J. Szubero- wi bogatą wiedzę na temat Sanocznego oraz całej Galicji.

J. Szuber debiutował tomikami „Paradnego ubranko” i inne wiersze” oraz „Apokryfy i epitafia sanockie”, wydany w 1995 r. przy wsparciu finansowym kuzynki z Oslo Grażyny Jarosz. Swoje wiersze, pełne refleksyjno-filozoficznych odniesień, publikował na łamach m.in. „Tygodnika Powszechnego”, „Kulturę”, „Twórczość”, „Odry”, „Zeszytów Literackich”, „La Poligrafie” i „Books in Canada”. Zostały przetłumaczone na piętnaście języków, w tym na angielski, francuski, niemiecki, ukraiński, hiszpański i rosyjski. Jest laureatem literackich nagród, m.in. Miasta Sanoka (1995, 1998), Nagrody Poetyckiej im. Kazimierza Iłkowiczówny (1996), Nagrody Fundacji Kultury (1999) i Nagrody Fundacji im. Władysława i Nelli Turzańskich (Toronto 1999).

Wspomniana publikacja zawiera studia i szkice (m.in. Aleksandra Fiuta, Krystyny Lenkowskiej, Antoniego Libery, Wojciecha Ligezy i Mariana Pankowskiego), które zapewniają szerokie ujęcie twórczości J. Szubera: od tekstów o charakterze ogólnym, poprzez teksty o poszczególnych zbiorach poezji aż po rozważania „dotyczące określonych kręgów tematycznych, sposobów ekspresji i związków intersemiotycznych” - jak to określają we wstępie redaktorki książki. Są tu też materiały o charakterze wspomnieniowym, które stanowią pokłosie konferencji panelowej „Miejsce poezji Janusza Szubera we współczesnej literaturze (nie tylko polskiej)”.

Uzupełnienie publikacji stanowią reprodukcje dzieł plastycznych, bibliografia podmiotowa i przedmiotowa twórczości J. Szubera, noty o autorach oraz indeks utworów i nazwisk.

WD

Poeta czulej pamięci. Studia i szkice o twórczości Janusza Szubera, pod red. Jolanty Pasternskiej i Magdaleny Rabizo-Birek, Rzeszów 2008

Arkadiusz Stosur
Krakóww drodze
(bieszczadzki szlak)

latem naśladuję drzewa, przesypuję pomiędzy palcami wiatr, tłoczę soki, podglądam zwierzęta dzikie i domowe, które chodzą po pastwiskach na zboczach gór

z trawą wykruszoną po ziemie. Wychodzę coraz wyżej, droga kończy się, znika. Kamienie zostają obok zmęczonych stóp. Wilki medytują w kryjówkach, niedźwiedzie

tropią ryby w płytkich potokach, wysycha słońce zmęczone spacerem po poloninach. Ogrzewamy dłońmi miejsca, których nie chcemy zapomnieć, budujemy kopce,

wabimy mrówki i pszczoły. Już nawet ptaki omijają nas, a noc jak zwykle zaskakuje nas w środku zapatrzania. Stawiamy dom na puste polanie w środku ciemnego lasu. Tu zamieszkamy.

Kraków, 8 maja 2009 r.



Ryc. Z. Zamolajko

Nie tylko talent, ale i praca

Po raz drugi w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D. odbyła się wystawa prac plastycznych uczniów ZSP nr 1. Tak jak poprzednio, tym razem także nie było trudności z zebraniem prac. Portrety, pejzaże, martwa natura... Były też nawiązania do regionu: stare chyże, polne kwiaty, zuchwałe szczyty.



Fot. ZSP1 UD

M. Zacharjasiewicz i M. Nicko, pomysłodawczyni wystawy, prowadzą w ciągu roku szkolnego kilka plastyczne. Wystawa stała się okazją do pokazania tego, co zrobiono na zajęciach. Znalazły się na niej prace, które są rodzajem cyklu malarskiego jednego artysty. Były też pojedyncze obrazy czy obrazki młodych artystów. U. Bloss prezentowała portrety, wśród nich autoportret i portret taty. S. Bołkowska w profilach szuka chyba harmonii. Jej kobiety mają dość obfite kształty i emanują spokojem. A. Osadczuk także pokazała portrety. Oglądający zatrzymują się przed jej pracami i podziwiają ujęcie tematu.

M. Nicko podkreśla, że na zajęcia przychodzą ci, którzy traktują plastykę jako hobby, a także uczniowie chcący poznać podstawy malarstwa czy rysunku.

- W tej sali znalazły się też rysunki uczniów podejmujących trud narysowania tego samego dwa, trzy czy pięć razy. Prezentujemy ich prace, aby pokazać, że chęci do rysowania, które się w nich wyzwoiliły, nie spełzły na

niczym. Ważne jest to, że w czasie zajęć czegoś się nauczyli, coś osiągnęli dzięki pracy. I - jak widać - całkiem nieźle im wyszło - mówi M. Nicko.

Otwarcie wystawy poprzedziła część artystyczna poświęcona sztuce. Wystąpili w niej: U. Bloss, N. Granał, D. Matyja, O. Rucyk, K. Sudoł, E. Szczesny i E. Żarów.

Na wystawie można było obejrzeć prace: M. Wróbel, A. Osadczuk, R. Gądką, E. Mrowiec, M. Morawskiego, B. Kusznirowskiego, E. Słowińskiej, P. Sopaty, Ż. Wołoszyn, A. Piątkowskiej, K. Zajac, J. Augustyn, A. Buziewicz, E. Grzesik, K. Wytrwała, W. Hollego, M. Lewek, W. Woźniak, O. Kowalskiej, E. Szczesnej, D. Wanot, P. Bajkos, M. Woźniak, M. Banduleta, D. Matyi, K. Usyka, M. Rudnej, M. Łapy, B. Śliwy, M. Palasza, O. Gibały, G. Tomaszek, E. Pająka, P. Korczyńskiego, K. Cieplak, P. Nicko, S. Bołkowskiej, E. Stec, M. Holubowskiej, M. Bulandy, D. Kołodziejka, A. Kobzdej, K. Prucnała, R. Gromali, P. Włodarczyk, M. Holubowskiego, K. Kobos, K. Molodyskiej, G. Sobczak, P. Twardeusz, D. Jędzury, A. Milczanowskiej, K. Sarnocińskiej, A. Staniszc, D. Kucharczyk.

W przygotowanie wystawy włączyły się także dyrektorki ZSP nr 1 Krystyna Jasińska i PiMBP Anna Metyk.

M. Gergasz

Bieszczady uruchamiają wyobraźnię

Konkurs działań twórczych „Nasz piękny, tajemniczy świat” stworzył uczniom różnych szkół możliwość zaprezentowania swojego potencjału w plastyce, muzyce i literaturze. Inspiracją była bieszczadzka przyroda.



Z sukcesu wraz z Ewą cieszyły się mama i babcia Fot. ZSP 2 - NSS UD

We współzawodnictwie „literatów” w grupie uczestników do lat 13 zwyciężyła Ewa Siara z kl. 4 b Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciańskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. W nagrodę Ewa otrzymała pamiątkowy dyplom oraz pluszaka. Miała też możliwość odczytania w Sanoku podczas finału konkursu swojego utworu o Bieszczadach.

Pozostałe uczestniczki konkursu z „Dwójki” - Kinga i Martyna Szczudlikówny (kl. 4 b), Magdalena Skiba (kl. 5 n) i Marcelina Zwarycz (kl. 5 n) - otrzymały podziękowanie za udział w konkursie.

Organizatorem konkursu było sanockie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

A. Kunasz

Po ponad 5 latach od wykrycia malwersacji w ustrzyckim PGM jest szansa na odzyskanie zdefraudowanych pieniędzy, ponieważ...

Sąd uznał skargę pauliańską

Sąd Okręgowy w Krośnie pod koniec maja b.r. wydał wyrok korzystny dla gminy Ustrzyki Dolne. Kiedy werdykt się uprawomocni, gmina będzie mogła wreszcie odzyskać pieniądze wyprowadzone z kasy ustrzyckiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszaniowej przez b. kasjerkę Marię K.

Sprawa ta od początku bulwersowała mieszkańców Ustrzyk D., a szczególnie lokatorów mieszkań administrowanych przez PGM. Już kilkakrotnie ją relacjonowaliśmy, ale ponieważ ciągnie się ponad 5 lat, warto choćby w skrócie przypomnieć jej przebieg.

Nagła choroba

Malwersacje Marii K. wyszły na jaw we wrześniu 2003 r., kiedy ówczesna dyrektorka PGM B. Mirecka podjęła decyzję o zastosowaniu systemu komputerowego do prowadzenia spraw finansowych, w tym rejestracji wpływu opłat czynszowych. Gdy kasjerka dowiedziała się, że ma do komputera wprowadzić dane z dokumentów sporządzonych do tej pory ręcznie, opuściła swoje stanowisko pracy i więcej już się w przedsiębiorstwie nie pojawiła.

Jeszcze tego dnia jej mąż Leszek K. powiadomił PGM, że „żona przebywa w szpitalu, a jej stan zdrowia nie zezwala na jakikolwiek kontakt z nią”. Po kilku dniach mąż Marii K. przyniósł klucze do sejfów, gdzie przechowywano dokumentację opłat czynszowych.

Kontrola dokumentów i stanu kasy PGM ujawniła, że doszło do „poważnych nieprawidłowości”. Szefowa spółki powiadomiła burmistrza H. Suluję o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez kasjerkę Marię K. i złożyła zawiadomienie do prokuratury.

Do ustrzyckiej KPP trafił zaś wniosek o niezwłoczne podjęcie w tej sprawie postępowania, ustalenie winnych, określenie wysokości nadużyć i zabezpieczenie mienia na poczet strat. Zwrócono się też do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie o przeprowadzenie kontroli w PGM.



Maria K. część czynszów mieszkańców bloków przy pl. Chopina zawłaszczyła
Fot. T. Szewczyk

Biegły ustalil

Kombinacja polegała na tym, że Maria K. - jak ustalil biegły rewident - w 355 kartach najemcy umieściła fikcyjne zapisy o zaksięgowaniu w rzekomych raportach kasowych lub bankowych kwot z tytułu najmu lokali. Ponadto od 158 lokatorów przyjęła pieniądze, których nie wpłaciła do kasy PGM.

Oprócz tego w raportach kasowych i dowodach wpłaty wpisywała nieprawdziwe daty i numery dowodów wpłat i dołączała je do tych nieważnych raportów kasowych.

W sumie w wyniku tych machlojek przywłaszczyła sobie na szkodę PGM - jak ustalil biegły - mienie w łącznej kwocie co najmniej 238 tys. zł.

Długie śledztwo

Przez prawie półtora roku sprawą zajmowała się prokuratura. W końcu do Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w Lesku wpłynął akt oskarżenia i zaczął się proces sądowy.

Odkryto się kilka rozpraw. Maria K. nie przyznawała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Odmówiła składania zeznań. Oświadczyła, że leczyła się psychiatrycznie w Żurawicy i kilkakrotnie przebywała na leczeniu. Potwierdziła to dokumentami wystawionymi przez żurawicki szpital. Prawdopodobnie jej celem było uzyskanie zaświadczenia, iż wskutek zaburzeń umysłowych nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji swego postępowania.

Ze szpitalnych dokumentów wynikało, że Maria K. ma tego typu problemy. Sąd postanowił o powołaniu dwóch psychiatrów i psychologa w celu wydania opinii psychologiczno-psychiatrycznej. Wynikało z niej, że oskarżona rozumie normy prawne, jest świadoma obowiązku ich przestrzegania i może uczestniczyć w procesie.

Maria K. starała się też grać na zwłokę, nie stawiając się na większości rozpraw, próbując wypowiedzieć pełnomocnictwo obrońcy i występując o ustanowienie obrońcy z urzędu.

Jednak kiedy opinia biegłych sądowych okazała się dla niej niekorzystna i było jasne, że odpowiedzialności nie da się uniknąć, na rozprawie 16 listopada 2005 r. przyznała się do winy.

Na szczęście coraz częściej podejmowane są inicjatywy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu ze względu na wiek. Jedną z nich jest projekt 50+, realizowany przez Bieszczadzkie Forum Europejskie. Przewiduje on działania mające na celu przybliżenie osobom po 50 roku życia nowoczesnych technik informacyjnych i informacyjnych, co pozwoli na oswajanie się z Internetem i korzystanie z niego w życiu codziennym. Poza tym odbędzie się szereg spotkań z doradcami w dziedzinie prawa i ochrony zdrowia. W rozwinięciu zainteresowań i uzdolnień pomogą zajęcia manualne. Wszystkie te zajęcia poza aspektem szkoleniowym będą mieć przede wszystkim wymiar społeczny: zintegrują osoby z poczuciem odrzucenia, pozwolą uwierzyć, że ktoś jeszcze o nich myśli i dba o ich dobro.

Stowarzyszenie niejednokrotnie realizowało na terenie Bieszczadów podobne przedsięwzięcia aktywizujące seniorów. Obecnie w Baligródzie również prowadzi działania skierowane do ludzi starszych w ramach projektu „Razem różnie!”.

Obie inicjatywy są współfinansowane przez UE z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Więcej informacji można uzyskać w biurze projektu (Bieszczadzkie Forum Europejskie, ul. Mickiewicza 17, 38-600 Lesko) lub na stronie: www.bfe-lesko.pl

Maria Romanek

Ucieczka przed wyrokiem

Postępowanie sądowe w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego w Lesku zakończyło się 12 stycznia 2006 r. wyrokiem skazującym. Sąd ustalił, że kasjerka zagarnęła na szkodę PGM co najmniej 238 tys. zł.

Za ten czyn skazał ją na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz zobowiązał do wpłacenia na rzecz PGM ponad 245 tys. zł. Oprócz tego sąd orzekł jeszcze karę dodatkową w postaci zakazu na 2 lata zajmowania przez nią stanowisk związanych z odpowiedzialnością materialną. Miała też pokryć koszty postępowania sądowego.

Maria K. była na ogłaszaniu wyroku nieobecna, ale złożyła od niego odwołanie. Sąd Okręgowy w Krośnie 28 kwietnia 2006 r. utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji.

Jednak wykonanie wobec Marii K. kary pozbawienia wolności i wyegzekwowanie od niej przywłaszczonej pieniędzy okazało się niemożliwe. Małżonkowie K. zniknęli.

Najprawdopodobniej oboje wyjechali za granicę. Jedną z mieszkańek Ustrzyk D. mówi, iż już po wydaniu wyroku widziała b. kasjerkę PGM na rzeszowskim lotnisku, jak wsiadała do samolotu odlatującego do Wielkiej Brytanii.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy w Krośnie 30 października 2006 r. wydał Europejski Nakaz Aresztowania Marii K. Nakaz ten nadal pozostaje nieskutekny.

„Sprzedaż” majątku

Ustrzyckiej gminie pewnie bardziej niż na doprowadzeniu Marii K. do zakładu karnego zależało na odzyskaniu przywłaszczonych przez nią pieniędzy. Jednak Maria K., pomimo „bardzo poważnych problemów psychiatrycznych”, które miały uniemożliwić jej kontrolę własnego postępowania, zadziałała bardzo racjonalnie.

W kancelarii notarialnej w Krośnie 19 listopada 2003 r. (a więc ponad 2 miesiące po tym, jak malwersacje wyszły na jaw) wraz z mężem „sprzedali” synowi Danielowi K. i synowej Marzenie K. położone w Olszanczy nieruchomości: działkę o powierzchni ponad 0,5 ha i działkę o powierzchni 0,11 ha z wybudowanym nie niej nowym budynkiem mieszkalnym. W ten sposób wyzbyli się majątku, który ewentualnie mógłby być zajęty na poczet wyrównania strat poniesionych w wyniku działań Marii K. przez PGM.

Zgodnie z aktem notarialnym ku-

pujący zapłacili sprzedającym 320 tys. zł, co „odpowiadało wartości rynkowej przedmiotu umowy”. Płatność miała nastąpić w dwu ratach: pierwsza rata - 70 tys. zł, druga - 250 tys. zł.

Gmina ze skargą

Ustrzycka gmina, która jest właścicielem PGM, aby odzyskać przywłaszczone przez Marię K. pieniądze, postanowiła skorzystać ze skargi pauliańskiej.

Skarga pauliańska ma zastosowanie wówczas, gdy dłużnik pozbawia się majątku, by wierzyciele nie mogli się z niego zaspokoić. Jej istota zasadza się na tym, iż „osoba trzecia nie będąca podmiotem stosunku prawnego związanego między dłużnikiem a wierzycielem, staje się zobowiązana wobec wierzyciela, gdy wystąpi on przeciwko niej z zarzutem lub powództwem związanym z dochodzeniem swoich roszczeń od dłużnika”. A zatem wierzyciel, nie mogąc zaspokoić swojego roszczenia z majątku dłużnika, będzie mógł tego dokonać z majątku osoby trzeciej.

Gmina Ustrzyki D. nie mogła zaspokoić swoich roszczeń, bo po „sprzedaży” nieruchomości w Olszanczy synowi i synowej Maria K. z mężem nie mieli już żadnego majątku. W tej sytuacji wystąpiła do sądu o uznanie nieważności tej umowy kupna-sprzedaży, gdyż jedynym celem tej transakcji było odzyskanie przez gminę wyprowadzonych przez Marię K. z kasy PGM pieniędzy.

To jeszcze nie koniec

Sąd Okręgowy w Krośnie 21 maja wydał w tej sprawie wyrok. Sąd uznał umowę o sprzedaży przez Marię K. i Leszka K. swojej nieruchomości synowi i synowej „za bezskuteczną w stosunku do gminy Ustrzyki D.” W związku z tym zezwolił ustrzyckiej gminie przeprowadzić egzekucję swoich roszczeń z tej nieruchomości. Na dodatek pozwani tytułem zwrotu kosztów postępowania mają wpłacić na rzecz gminy ponad 19 tys. zł.

- To musimy doprowadzić do finału, używając wszystkich dostępnych prawnie metod - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Sprawa ciągnie się już bardzo długo i trzeba mieć świadomość, że jeszcze pewnie trochę czasu potrwa. W tej chwili prawo jest po naszej stronie. Złodzieje, oszuści nie mogą pozostawać bezkarni. Wierzę, że ukradzione z kasy PGM pieniądze w końcu do niej wrócą.

T. Szewczyk

Człowiek - najlepsza inwestycja

Swego czasu popularna była piosenka śpiewana przez Wiesława Michnikowskiego w Kabarecie Starszych Panów. Jej refren zaczynał się od słów: „Wesołe jest życie staruszka”.



Ponieważ to piosenka kabaretowa, chyba nikt nie traktował poważnie jej treści. Bo cóż wesołego może przynieść czas, gdy odstawia człowieka na boczny tor? Gdy już nie musi wstawać do pracy, to znaczy nie tyle, że może robić, co chce, ale że nie może robić tego, co lubi. Nie spotka się ze współpracownikami, nie przyda się jego doświadczenie, nikt nie poprosi go o radę lub koleżeńską przysługę.

Niska emerytura nie pozwala na beztrudne korzystanie z uroków wolnego czasu. Kursy, szkolenia i wszelkiego rodzaju doskonalenia zawodowe przeznaczone są dla dużo młodszych ludzi. Czy zatem naprawdę wesołe jest życie staruszka? I kogo dziś nazwiemy staruszkami, gdy ludzie grubo po siedemdziesiątce są pełni życia, zdrowia i energii, a tylko metrykalnie ciut starsi? Trudno się dziwić, że takie osoby czują się wykluczone z aktywnego życia społecznego.

„Trzy królestwa” w „Orle”



Rok 208 po narodzeniu Chrystusa, Chiny, czas panowania dynastii Han. Krainy Szu i Wu zostają napađnięte przez armię liczącą ponad milion mężczyzn pod przywództwem kanclerza Cao Cao. Zaatakowane państwa postanawiają zawrzeć sojusz przeciwko najeđdźcy i wspólnie stawiać czoła siłom wroga...

- Trzy królestwa (dramat hist.; Chiny; od 12 l.) - 31.07. i 2.08. godz. 20.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

Miodobranie w Krościenku

Już po raz piąty Koło Gospodyń Wiejskich z Krościenka organizowało Święto Miodu. Z roku na rok cieszy się ono coraz większym powodzeniem. Jak tak dalej pójdzie, to niedługo trzeba będzie znaleźć dla jej uczestników większy plac.



W Święcie Miodu uczestniczyło wielu ludzi

Fot. A. Górski

Swoje miody i wyroby z wosku pszczelego oferowali bieszczadzcy pszczelarze: Marian Maksymiec, Robert Korczyński, Bogdan Malejko i Władysław Sykała. Sery owcze i osepki proponował Władysław Tylka. Na stoisku SHU „Halicz” skutecznie zachęcano do spróbowania chleba ze smalcem i kiszonych ogórków. Członkinie miejscowego KGW przygotowały dania gorące, ciasta i sałatki. Dla smakoszy były też nalewki miodowe sporządzone przez Roberta Korczyńskiego. Własne wyroby artystyczne prezentowali zaś uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Ustrzyk D.

Na scenie wystąpiły kapela z Ukrainy „Mocne Bojki”, zespół ludowy z Bandrowa Narodowego „Bieszczadzki Dom” oraz kwintet muzyki kameralnej „Berdo” z UDK. Przerwy pomiędzy ich występami wypełniały konkursy dla dzieci i dorosłych, prowadzone przez Krzysztofa Lachowskiego.

Ostatnią część „Święta Miodu” to zabawa taneczna, podczas której

bowiano się przy zespole „Deuter” z Ropienki.

- Impreza była udana - ocenia soltyśka Krościenka Aleksandra Ziembicka. - Mieliśmy rzeczywiście sporo gości - miejscowych i turystów. Nie było kłopotów ze sponsorami. Nikt, do kogo zwróciliśmy się z prośbą o pomoc, nie odmówił. Bardzo dużo w przygotowaniach pomogli nam także Leokadia i Jacek Bisowski, a w przeprowadzeniu pracownicy Ustrzyckiego Domu Kultury z dyrektorem Wojtkiem Szottem, który całość prowadził.

h. t.

Sponsorzy „Święta Miodu” 2009: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D., Komisja ds. Wsi Rady Miejskiej, SHU „Halicz” (Tadeusz Wojtaszek), RSP „Nowe Życie” (Eugenia Szydłoko), Halina i Marian Nosalowie, „Dan-kros” (Ryszard Szukalski), Tadeusz Oszer, Wojciech Dobrowolski, Teresa Górecka, Masarnia „Graham” (Grażyna Kociszewska), Masarnia Marii Zygmunta, Masarnia „Pex-Jan” (Jan Szczepny), Danuta Wawrzyszczuk, Koło Pszczelarzy w Ustrzykach D.

Myślę trzeźwo - wygrywam

Zespół Szkół Publicznych nr 2 - Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D. po raz pierwszy bierze udział w Ogólnopolskiej Kampanii „Zachowaj trzeźwy umysł”. Stało się to możliwe dzięki współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustrzykach D., która zakupiła materiały edukacyjno-szkoleniowe.



Fot. J. Tomczak

Kampania trwa od 1 kwietnia do 30 listopada. Odbyna się pod hasłem „Moja pasja - moja tarcza”. Ukazuje jasną i ciekawą stronę życia i zachęca do aktywności, rozwijania swojej osobowości i motywacji do pozytywnych działań. Ma pokazać, w jaki sposób rozwój zainteresowań i pasji może stać się tarczą, chroniącą młodzież przed zagrożeniami i uzależnieniami.

Pedagodzy szkolni prowadzili zajęcia profilaktyczne z wykorzystaniem przesłanych przez biuro kampanii materiałów i ulotek. W trakcie zajęć omawiano zagrożenia wynikające z korzystania z używek. W kl. II gimnazjum przeprowadzono ankietę na temat środków uzależniających i agresji. Na zebraniach z rodzicami wychowawcy rozdawali ulotki dla rodziców „Daję przykład” oraz „Rodzice, bądźcie czujni”.

Uczniowie wzięli udział w konkursach plastycznym, literackim oraz na blog. Mieli w nich pokazać, w jaki sposób ich zainteresowania stały się tarczą, chroniącą przed zagrożeniami. Innym konkursem jest „Formuła na trzeźwość”, w którym zadaniem uczniów było odpowiedzieć na pięć pytań dotyczących „Formuły 1”. W celu promocji profilaktyki odbył się w ramach Szkolnego Dnia Sportu turniej szachowy „Myślę trzeźwo - wygrywam”. Sędziował G. Krynicki.

Uczniowie gimnazjum wzięli udział w patrolu policyjnym Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Ustrzykach D. Przy okazji kontroli drogowych, przeprowadzanych przez mł. asp. Romana Rusina i sierż. Piotra Strzępkę, wręczał kierowcom ulotki „Kieruj na trzeźwo - uruchom swój umysł”. W kolejnej części kampanii ulotki edukacyjne trafią do sprzedawców alkoholu i papierosów.

Organizatorem kampanii jest Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych. Honorowy patronat nad nią objęły Komenda Główna Policji, Minister Edukacji Narodowej, Minister Sportu i Turystyki i Polski Związek Tenisa Stołowego. Przebieg kampanii w szkole koordynują szkolni pedagodzy: Anna Urban i Marta Krynicka.

M. Krynicka

Gimnazjaliści na uniwersytecie

Uczniowie Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D. brali udział w wykładach, pokazach i ćwiczeniach laboratoryjnych z fizyki na Uniwersytecie Rzeszowskim.



Fot. ZSP2 - NSS UD

Dziesięcioro ustrzyckich gimnazjalistów (Aleksandra Bielińska, Robert Dajczak, Przemysław Kozdrowski, Anna Kulik, Damian Kulka, Jan Kucharczyk, Sylwia Paguła, Natalia Piecuch, Krzysztof Smalara, Damian Smarucki) w ramach zajęć z fizyki realizuje projekt „Feniks”.

Do udziału w „Feniksie” w województwie podkarpackim zakwalifikowano 56 gimnazjów i 24 szkoły ponadgimnazjalne. W tym gronie są dwie szkoły z powiatu bieszczadzkiego: Gimnazjum im. prof. Stefana Myszczkowskiego w Czarnej i Gimnazjum nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Ustrzykach D.

Zgodnie z założeniami programu raz w tygodniu uczniowie mają dwie godziny zajęć pozalekcyjnych. Prowadzą je nauczyciele fizyki z grupą 10 uczniów, zainteresowanych naukami ścisłymi.

Taka forma nauki pozwoli uczniom samodzielnie przeprowadzać do-

świadczenia i opracowywać własne projekty fizyczne. Najlepsze autorskie pomysły przedstawione zostaną na uroczystym finale, w trakcie którego ich autorzy otrzymają nagrody rzeczowe oraz wezmą udział w tygodniowym obozie naukowym.

W ramach programu raz w semestrze grupa jedzie do Instytutu Fizyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie przeprowadza doświadczenia w pracowniach fizycznych pod okiem pracowników uczelni. W ciągu trwania projektu szkoły są odwiedzane przez pracowników UR. Taka wizyta w „Dwójce” odbyła się w maju. Pokazy doświadczeń fizycznych dla gimnazjalistów z elektryczności, magnetyzmu i optyki przeprowadził dr Piotr Potera i dr Grzegorz Wisz z IF UR.

W ramach programu FENIKS szkoła otrzymała na własność specjalne zestawy doświadczalne wartości 1,8 tys. zł.

E. Dadej

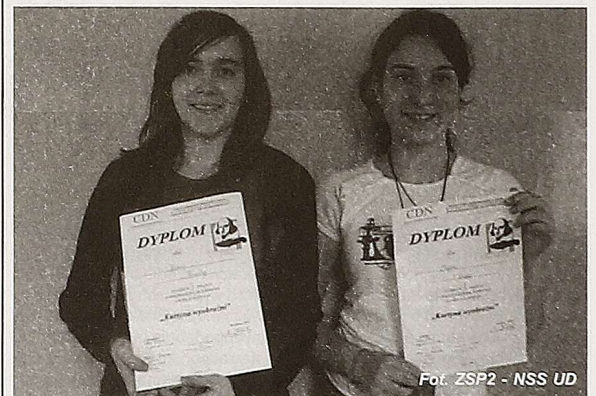
- opiekunka grupy

„Feniks” to trzyletni program popularyzacji wspomaganie fizyki w szkołach, realizowany przez konsorcjum Uniwersytetów Jagiellońskiego, Rzeszowskiego i Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, finansowany z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Jego celem jest rozwijanie podstawowych kompetencji naukowo-technicznych, matematycznych i informatycznych uczniów. Program ma także pokazać ciekawą i różnorodną formę zajęć z fizyki, rozwijającą krytyczne i analityczne myślenie. Skierowany jest do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z województw świętokrzyskiego, podkarpackiego i małopolskiego.

Kurtyna wyobraźni

Teatr to wyobraźnia, maski, metamorfozy. Teatr to nie tylko słowo, ale i mimika, grymas, ruch. Co kryje się za kurtyną wyobraźni? Fikcja czy rzeczywistość?



Fot. ZSP2 - NSS UD

Na te pytania szukała odpowiedzi młodzież z różnych szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, biorąc udział w Międzyszkolnym Przeglądzie Zespołów Teatralnych w Zagórz.

Uczniowie Kola Teatralnego z ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach D. zaprezentowali na scenie spektakl typowo bieszczadzki, autorstwa Joanny Kijowskiej z kl. II b gimnazjum. „Moje Bieszczady, czyli górską rapsodią” przekazuje istotne treści na temat ochrony przyrody. Młodzież miała okazję obejrzeć inne ciekawe formy teatralne (pantomimę, etiudę, kabarety), a także wziąć udział w przeglądzie konkursów wiedzy o teatrze.

Na poziomie szkoły podstawowej uczennice Miriam Mehrabi (kl. VI n) oraz Joanna Kijowska zajęły II miejsce, zmagając się z trudnymi pytaniami na temat antycznej Grecji. W nagrodę otrzymały dyplomy i książki.

Przebieg teatralny, zorganizowany pod patronatem Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku, należy zaliczyć do udanych.

Aldona Kunasz

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Trzy niedziele w Baligródzie (I)

W powietrzu wisi groza

Co roku 6 sierpnia pod obeliskiem w Baligródzie odbywa się skromna uroczystość złożenia kwiatów. Stawiają się na nią także ci, którzy przeżyli tę tragedię. Pozostała ich już tylko garstka.



Dla mieszkańców Baligródu 6 sierpnia to data szczególna. To dzień, kiedy 65 lat temu dotychczasowi sąsiedzi, często od lat zaprzyjaźnieni, postanowili się ich pozbyć, w imię „samostijnej Ukrainy”, głośząc „smert lacham”.

Swoje wstrząsające przeżycia z tych dni spisała w kronice Szkoły Podstawowej w Baligródzie jej ówczesna kierowniczka (obecnie już nieżyjąca) Maria Makowska. Odwołajmy się do tych zapisków...

Baligród bezpański

„Przełom lipca i sierpnia (1944 r. - przyp. W. C.). Następuje cofanie się wojsk niemieckich. Baligród zostaje bezpański. Władze administracyjne opuszczają miasteczko. Okolica staje się siedliskiem band ukraińskich i partyzantów sowieckich. Coraz bliżej krąży zbrodniarstwo ukraińskie, którzy rekrutują się z si-

czowików, ukraińskiej „SS”, miejscowej i okolicznej młodzieży, wychowanej pod hasłem „smert lacham”.

Bandy ukraińskie zajmują wioskę Żernicę, gdzie mają stałą siedzibę. Zajmują Bereźnicę, Berezkę, Steżnicę i inne wsie na północny wschód. Partyzantka sowiecka zajmuje Lopiankę, Jablonki, Rabe, a Baligród pozostaje w środku.

W końcu lipca panika w Baligródzie dochodzi do ostatnich granic. Krążące wieści o mordach popełnianych przez Ukraińców na Polakach i o przygotowaniu napadu na Baligród rozstrajają nerwy do ostateczności. Polacy nie śpiją w domach, lecz po jarach i potokach, zaroślach i ogrodach. Całymi procesjami uchodzą do Mchawy, gdzie znajdowała się kwatera niemieckiego szpitala dla koni. W powietrzu wisi groza niewiadomego, tego - zdaje się - nieuniknionego.

Wreszcie dochodzi wiadomość, że bandy ukraińskie mają przemaszerować przez Baligród od strony Steżnicy. Następuje to w niedzielę 31 lipca.

Naprzeciw im wychodzą pp. dr Śmietana, dr Schlap (Polacy) i sędzia Wojtowicz (Ukraińiec). Z wódmami bandy spotkali się u Syczuka Józefa, podejmowani przez tegoż wódką i zakąską. Po przedstawieniu przez przedstawicieli sprawy bezpieczeństwa Polaków w Baligródzie wódcy bandy, tenże wódcę daje „słowo

oficerskie”, że Polakom w Baligródzie nie grozi, jeżeli oczywiście Polacy nie wystąpią przeciwko Ukraińcom.

Powracających z zapewnieniem całości życia i mienia wszyscy powitali z radością. Czujność została uspiwna, mimo że niektórzy nie dowierzali i bili na alarm”.

Tydzień przed rzezią

„Tydzień ten był dziwnie smutny. Niby uspokojona ludność polska oglądała się na wszystkie strony. W czwartek 3 sierpnia wieczorem partyzantka sowiecka pierwszy raz wchodzi na teren Baligródu i wysadza mosty. W tym dniu wieczorem z drugiej strony od Mchawy maszeruje banda ukraińska na rzeź. Spłoszona przez partyzantkę sowiecką wycofuje się do kościoła, porywając ze sobą Polaka idącego do siostry - Jana Szpota.

W sobotę dają nam znać, że Szpot leży zamordowany pod Zahoczewiem. Pierwsza ofiara strasznej zbrodni ukraińskiej.

Z bandą tą zetknęli się Ukraińcy baligródzcy, którzy cały czas wmawiali w nas, że są bez grzechu, a myśmy im wierzyli, rozmawiali z nimi. Zdobywali się jedynie na kłamstwa i niewinne miny, a po cichu na pomoc w zbrodni, w jej przygotowaniu.

W dniu 5 sierpnia wieczorem partyzantka sowiecka całą noc hula po Baligródzie. Piją wódkę, strzelają, jeżdżą całą noc, budzą strach u tych, którzy odważyli się zostać w domu. Ale takich było mało. Wszyscy prawie spali po kryjówkach, jak zwykle.

Noc ta była jak zmora przed krwawym dniem 6 sierpnia 1944 r.”

Wiesław Cieślak

Ogłoszenie

Burmistrza Ustrzyk Dolnych

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany obowiązującego Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Jamna Górna-Arlamów” Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 80, poz. 717 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. nr 199, poz. 1227 z późn. zm.)

zawiadamiam

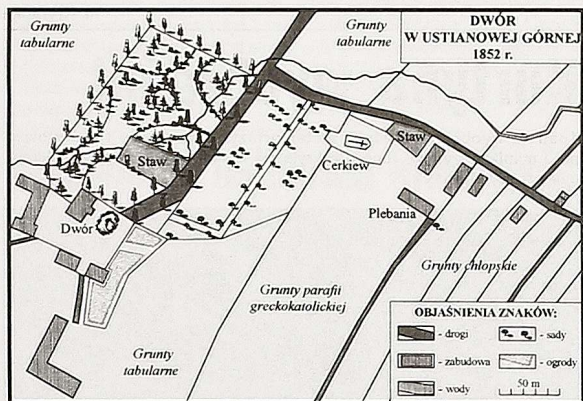
o podjęciu przez Radę Miejską w Ustrzykach D. uchwały nr XXX/231/09 z 10 marca 2009 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Jamna Górna-Arlamów”. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wył. wym. planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 w godz. 8:00-15:00 do 17.08.2009 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
mgr inż. Henryk Suluja

Dwór w Ustjanowej (VI)

Z Ustjanowej do Spielbergu

Odtworzenie historii bieszczadzkiego dworu jest wyjątkowo trudne. Zniszczona została prawie całkowicie dokumentacja związana z tym zagadnieniem. Przepały fotografie, dokumenty, korespondencja, kroniki czy inne rodzinne pamiątki ich właścicieli. W wielu przypadkach nie uszanowano nawet kaplic i grobowców rodzinnych.



Przebieg wypadków, jakie zaszły w okolicy Ustrzyk Dolnych w 1846 r., pokazuje, że nie doszło tutaj do charakterystycznego dla rabacji wyładowania chłopskiej frustracji i zemsty na dworze za wieloletnią pańszczyznę.

Kontrakcja chłopów była dobrze przygotowana. W ciągu kilku godzin w Ustjanowej zebrał się duży oddział posilkowy przez poddanych z sąsiednich wsi Olszanicy i Stefkowej. S. Kieniewicz natrafił na zapis, że mieszkańców Stefkowej przeciw powstańcom poprowadził tamtejszy justycjariusz, co historyk ten uznał za mało prawdopodobne. Nie należy wykluczać jednak, że w przeciwdziałaniu akcji powstańczej zamieszane były bezpośrednio osoby związane z administracją austriacką. Odpowiednio pokierowano chłopami i użyto ich jako narzędzia w walce z powstańcami. Wskazuje na to jeden istotny szczegół. W większości miejscowości Galicji wyłapywanie spiskowców

było pretekstem do wystąpienia przeciw dworom i do ich rabunków. W zachowanych źródłach brak informacji o takich wypadkach zarówno w Ustjanowej, jak i Stefkowej czy Olszanicy. Prawdopodobnie bieg wydarzeń pozostawał pod kontrolą władz, z czego chłopowie doskonale zdawali sobie sprawę i z tej przyczyny nie wykorzystali okazji do rabunku.

Stanisław Brześciński i jego towarzysze skazani zostali na wieloletnie wyroki i osadzeni w twierdzy Spielberg na Morawach. Sam Brześciński stał się duchowym przywódcą więziennej społeczności. Jeden z osadzonych tam Polaków tak go wspomina: „Nie mogłem zatłumić łzy w oku, kiedy spostrzegłem kochanego ojca naszego Stanisława Brześcińskiego, jak go oprawcy naciągali po gołych kamieniach i wtłaczali pęta na słabe nogi jego. Mężnie znosił te gwałty szarynowy starzec i wyrzekł tylko: „Szczęśliwy jestem, że za kochaną

Ojczyznę nosić będę te przykre żelaza”.

Brześcińskiego i jego towarzyszy uwolnili z twierdzy Wiosna Ludów w 1848 r. Brak jest danych wskazujących na to, że później powrócił do Ustjanowej.

Aresztowanie Brześcińskiego było jednocześnie końcem związków tego rodu z Ustjanową i jej dworem. Już wcześniej udziały poszczególnych spadkobierców tej rodziny wykupowali Pożakowscy, zaś w 1844 r. jako właściciel dóbr Ustjanowa wykazany został Antoni Pożakowski. Po jego śmierci w 1847 r. majątek przeszedł na jego spadkobierców.

Dla tego etapu historii dworu pojawia się pełniejsza dokumentacja źródłowa, pozwalająca dokładniej ukazać uwarunkowania gospodarcze majątku. Grunty dworskie podzielone były na trzy duże kompleksy ziemskie, rozdzielone polami chłopskimi. Jeden był zlokalizowany w Ustjanowej Dolnej, gdzie obok folwarku przy głównej drodze znajdowała się duża, murowana karczma. Zapewne od tego budynku tę część majątku zwano Murowanką. Drugi kompleks ziem dworskich leżał na zachód od cerkwi p.w. św. Paraskiewii w Ustjanowej Górnej i tam znajdował się dwór. Trzeci pas gruntów dworskich ciągnął się wzdłuż granicy z Równią i Ustrzykami Dolnymi. Jego centralnym punktem był folwark, zwany Górnym, otoczony kilkoma malowniczymi stawami.

W 1852 r. właścicielem części zwanej Murowanką był Apolinary Choroszczakowski. Dwór i centralną część gruntów posiadał Hieronim Pożakowski. Właścicielem folwarku Górnego był zaś Emil Choroszczakowski. Ponadto na obszarze dworskim były dwie karczmy i trzy młyny wodne.

Maciej Augustyn

(przedruk za zgodą autora z rocznika Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Bieszczad” nr 5 z 1998 r.)



OGŁASZA NABÓR DO SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH na rok szkolny 2009/2010

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE

o trzyletnim okresie nauczania na podbudowie szkoły podstawowej i gimnazjum

UZUPEŁNIAJĄCE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE ZAOCZNE o dwuletnim okresie nauczania na podbudowie szkoły zawodowej

Nauka trwa: 2 lata w Liceum Uzupełniającym i 3 lata w Liceum Ogólnokształcącym. Po złożeniu wszystkich egzaminów słuchacz otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej. Możliwość przystąpienia do matury

Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie: w piątki (po południu) i w soboty (do południa)

EGZAMINY ODBYWAJĄ SIĘ SESYJNIE PRZED NAUCZYCIELEM PRZEDMIOTU

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończona Szkoła Podstawowa 8 - klasowa, lub Gimnazjum, lub Szkoła Zawodowa zaświadczenie o stanie zdrowia 3 fotografie INFORMACJE I ZAPISY W GODZ. 8.00 - 16.00

TRANSPRZET
WWW.TRANSPRZET.SANOK.PL

HURTOWNIA MATERIAŁÓW

PIASKI - GRYSY
KLINCE - TŁUCZNIĘ

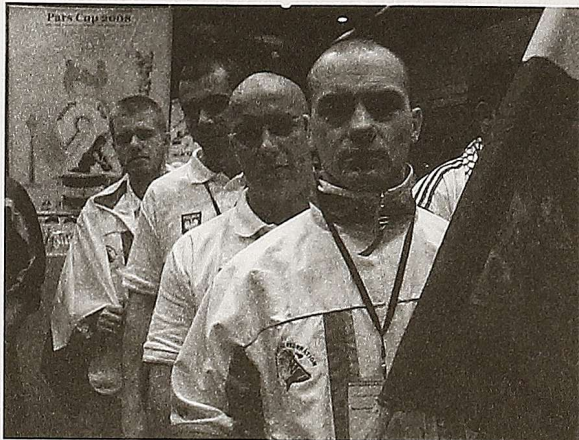
ZADZWOŃ I SPRAWDŹ!
013-46-46-000
609 618 859
SANOK, ZABŁOTCE 51

CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE!!!

SPORT

Z Bieszczad do klasztoru Shaolin

c.d. ze s. 1



Reprezentacja Polski w wushu (od lewej: Bartosz Pfeifer, Krystian Skowroński, trener kadry Mirosław Barszowski, Konrad Bieńkowski)

tłumaczy M. Barszowski.

Wushu dzieli się na walki oraz formy. Walki odbywają się na platformie o wymiarach 8 m na 8 m, położonej na wysokości 60 cm. Formy mają charakter widowiskowy, często z wykorzystaniem broni.

Od 8 lat pan Mirosław prowadzi w Radlinie Stowarzyszenie Dalekowschodnich Sztuk Walki „Tao”. Dziś ma ono swoje oddziały w 9 miejscowościach i skupia ok. 360 amatorów wushu. Udało mu się też zbudować największy w Polsce klub sportowy.

W ciągu trzech lat wykształciliśmy zawodników, którzy weszli do kadry narodowej. Drużyna zaczęła dominować w kraju, zdobywając większość tytułów - dodaje M. Barszowski.

Pan Mirosław przekonuje, że wushu jest dyscypliną, w której każdy znajdzie

mocą wólczi przystawionej do gardła. W późniejszym czasie uczestniczył wraz z kadrą w mistrzostwach w Wudang oraz w zawodach na indonezyjskiej wyspie Bali.

- Takie turnieje są bezcennym źródłem kontaktów z trenerami i zawodnikami z całego świata - stwierdza M. Barszowski.

Nie tylko „bijatyka”

Rozbijanie cegieł na plecach czy granitowych płyt za pomocą samej ręki to tylko część repertuaru pokazowego adeptów szkoły pana Mirosława

- Wszystko wymaga zaangażowania zarówno ciała, jak i umysłu. Bez tych dwóch rzeczy nie da się tego zrobić. Potrzebne są też pewne predyspozycje oraz doświadczenie, lecz nie wolno popaść w rutynę. Do trudnych elementów trzeba podchodzić z ostrożnością, na co zawsze powinien uczyć trener, inaczej można zrobić sobie krzywdę - tłumaczy pan Mirosław.

Poza samą sztuką walki jest zainteresowany filozofią oraz kulturą Chin. Od kilku lat uczy się języka chińskiego. Uprawia też malarsztwo oraz kaligrafię. Również taki kulturowy aspekt pragnie zaszczyć u swoich uczniów, którzy odbywają zajęcia plastyczne, np. lepiąc z gliny azjatyckie motywy bądź układając figury origami.

- Wszystko po to, aby uświadomić, że sztuki walki to nie tylko mięśnie, ale też umysł - mówi M. Barszowski.

Ustrzyki „polskim Shaolin”?

Po raz pierwszy „Tao” gościło w Ustrzykach D. W 2008 r. Pan Mirosław uważa, że okoliczne tereny doskonale nadają się do organizacji tego typu obozów. Treningi odbywają na świeżym powietrzu, niezależnie od pogody. Uczestnicy korzystają także z krytej pływalni oraz zwiedzają Bieszczady.

Do Ustrzyk zawitały znamienite po-

staci ze świata wushu.

- W zeszłym roku w Ustrzykach gościł trener kadry Chin. Był zauroczony miejscem, jak i zaangażowaniem młodzieży - opowiada M. Barszowski.

Obecnie „Tao” ma w perspektywie październikowe mistrzostwa świata w Kanadzie.

Pan Mirosław liczy na współpracę z lokalnymi władzami w celu popularyzacji wschodnich sztuk walki, jak i promocji miasta. - Jesteśmy gotowi przyjechać za rok z pokazami - mówi. - Możemy również poprowadzić warsztaty.

Ambitniejszym planem jest budowa centrum szkoleniowego w Ustrzykach, do którego zjeżdżałyby ekipy z całego kraju.

Jest to doskonała okazja dla regionu. Ustrzyki mogłyby zyskać nową, oryginalną wizytówkę.

Pasja poprowadziła M. Barszowskiego drogą z małego miasteczka w Bieszczadach aż do klasztoru Shaolin. Powtarza, że warto dążyć do tego, by się przełamać, gdyż - jak mówi przytaczana przez niego starożytna sentencja - „tysiąc milowa podróż zawsze zaczyna się od jednego kroku.”

Jacek Dembicki

Ściganie po łuku

Start w Żarnowcu spod dworku Marii Konopnickiej. Meta przy Domu Ludowym w Dobieszynie. W linii prostej od startu do mety chyba niewiele ponad 2 km. Jednak trasa biegnie dużym łukiem i robi się ok. 10 km.

Już po raz siedemnasty wystartował Ogólnopolski Bieg im. M. Konopnickiej. W tym roku w biegu głównym, przeprowadzonym 11 lipca, wystartowało 122 uczestników z Polski, Ukrainy i Słowacji. Mieli do pokonania dystans 10 km. Zawody rozgrywano w dwóch kategoriach generalnych i 9 kategoriach wiekowych kobiet i mężczyzn. Dla najszybszych organizatorzy przygotowali nagrody pieniężne i rzeczowe. Każdy uczestnik biegu otrzymał pamiątkowy medal.

- Mocna obsada biegu, dobre warunki pogodowe, dosyć trudna trasa i dobra organizacja to podstawowe atuty tych zawodów - mówi trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk.

Ustrzyccy biegacze odegrali w nich niepoślednią rolę. W kategorii kobiet do 19 lat zwyciężyła Natalia Waclawska, Magda Bieniasz była trzecia, a Paulina Dzieńczwartą. Anita Waclawska odniosła zwycięstwo wśród kobiet od 20 do 29 lat.

W gronie mężczyzn do 19 lat zwyciężył Hubert Wiktorski. Trzecie miejsce zajął Jarosław Stadnicki, a piąte Henryk Bandrowski. W kategorii wiekowej 20-29 lat szósty był Bartłomiej Kuś. Drugie miejsce wśród juniorów młodszych wywalczył Patryk Armaciński, a Patryk Lachowski był drugi w kategorii młodzików. Cały dystans biegu głównego zaliczył też Grzegorz Oleksyk.

Główny bieg poprzedziły przedpołudniowe zawody na stadionie „Victorii” Dobieszyn dla dzieci i młodzieży: biegi przedszkolaków, dzieci do 10 lat, do 14 lat, powyżej 14 lat. Niejako w ramach rozgrzewki przed biegiem głównym wystartowała w nich większość biegaczy ustrzyckich.

W biegu dla dzieci do 10 lat na 100 m drugie miejsce zdobyła Joanna Przybyciń. W rywalizacji dzieci do 14 lat na 300 m Paulina Dzieńczwartą zajęła drugie miejsce wśród dziewcząt, a Patryk Lachowski czwarte wśród chłopców. W biegu dziewcząt powyżej 14 lat na 800 m Magda Bieniasz była druga. Ustrzyccy biegacze (Hubert Wiktorski, Patryk Armaciński i Jarosław Stadnicki) po biegu chłopców powyżej 14 lat na 800 zajęli całe podium.

Sportowym rozrywkom towarzyszyła zabawa taneczna i loteria fantowa. Organizatorami biegu były LKS „Victoria” Dobieszyn oraz gmina Jedlicze, a współorganizatorami: Podkarpackie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie, Powiatowe Zrzeszenie LZS w Krośnie, OSP i KGW w Dobieszynie.

h. t.

Mistrzostwa Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce

Mogło być odrobinę lepiej

Oficjalnie 3 lipca o godz. 15.30 na stadionie 650-lecia w Słupsku zaczęły się Mistrzostwa Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce. Jednak serie eliminacyjne kilku konkurencji rozpoczęły się już kilka godzin wcześniej. W ciągu trzech dni zmagani młodych lekkoatletów i lekkoatletek rozdano 36 kompletów medali.

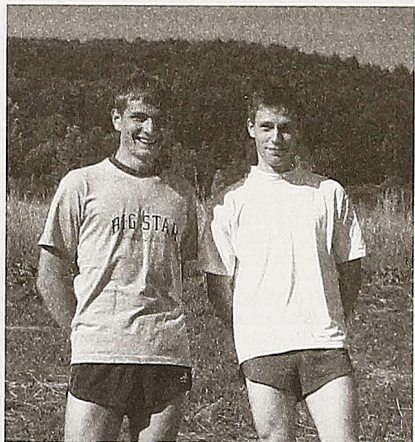
W gronie 850 zawodników z 200 klubów, którzy zakwalifikowali się do słupskiego finału, było troje biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne: Natalia Waclawska, Hubert Wiktorski i Jarosław Stadnicki.

Ustrzycka biegaczka została zgłoszona do biegów długich - 3 i 5 km, a jej koledzy klubowi wystartowali w biegach średniodystansowych - 800 i 1500 m.

Najlepiej z zawodników „Halicza” wypadł Hubert Wiktorski. - Hubert zrobił nawet trochę więcej, niż się spodziewałem - ocenia starty wojewo- podopiecznego trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. - Startując codziennie, każdego dnia się poprawiał i w każdym biegu ustanawiał rekordy życiowe.

Do biegów na 800 m H. Wiktorski stanął z dziewiątym rezultatem. W rozegranych pierwszego dnia zawodów eliminacjach pobił rekord życiowy, uzyskując piąty wynik i kwalifikując się do finału. W drugim dniu w finale A zajął także piąte miejsce, ustanawiając nowy rekord życiowy - 1:53,34. Zdobywca złotego medalu był o nieco ponad 2 s szybszy.

Trzeciego dnia Hubert rywalizował w biegu na 1500 m. Poprawił rekord



W Słupsku Hubert Wiktorski (z lewej) i Jarosław Stadnicki pobiegli na 800 i 1500 m

Fot. T. Szewczyk

zyciowy na tym dystansie o ponad 5 s. Wynik 3:54,82 dał mu ostatecznie siódme miejsce. Aby zdobyć tytuł mistrza Polski, trzeba było pobiec niespełna 4 s szybciej.

Jarek Stadnicki w swoim biegu eliminacyjnym na 800 m zajął piąte miejsce, co dało mu 22 lokatę w Polsce. - Biegi w najszybszej serii i na końcówce zabrakło mu szybkości. Gdyby pobił na poziomie swojego rekordu życiowego, miałby szansę na finał - stwierdza G. Oleksyk.

Podobnie było w biegu na 1500 m. Jarek długo trzymał się w czołówce, ale na końcówce znowu odpadł. Zrobił swój najlepszy wynik w tym roku -

4:05,02 - i zajął 26 miejsce.

Natalia Waclawska w pierwszym dniu ścigała się na 3000 m. Stała na starcie z 13 wynikami w rankingu. - Uzyskała swój najlepszy tegoroczny czas na tym dystansie - 10:12,83, lecz wystarczyło to na dziewiąte miejsce - informuje trener.

Z dość odległym od czołówki rekordem życiowym Natalia trzeciego dnia wystartowała do biegu na 5000 m. Pobiegła ambitnie i poprawiła swoją „zyciówkę” o ponad 20 s, schodząc po raz pierwszy poniżej 18 min. - 17:59,15 - i zajmując ósme miejsce.

Tegoroczne mistrzostwa Polski stały w biegach na wyrównanym i wysokim poziomie - podsumowuje G. Oleksyk. - Przed wyjazdem do Słupska wiedziałem, że nie będzie łatwo. Uważam cztery miejsca w pierwszych dziesiątkach za spore osiągnięcie. W poprzednich mistrzostwach Polski juniorów zdobyliśmy 4 pkt., a w tym roku zarobiliśmy 23 pkt. Wśród klubów z Podkarpacia zajęliśmy trzecie miejsce, ustępując „Victorii” Stalowa Wola i „Resovii” Rzeszów, a wyprzedzając m.in. „Stal” Mielec. Ogólnie rzecz ujmując, start w Słupsku był dla nas udany, choć mogło być odrobinę lepiej.

Pod koniec lipca w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Lekkiej Atletyce w Krakowie w biegu na 800 m wystartuje jedynaczka z „Halicza” Marta Orłowska. W tym samym czasie szescioro ustrzyckich zawodników (Anita Waclawska, Natalia Waclawska, Hubert Wiktorski, Jarosław Stadnicki, Henryk Bandrowski i Patryk Armaciński) weźmie udział w rozgrywanych stylem alpejskim Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich w Międzygórzu.

T. Szewczyk

Z truskawkami na mecie

W Bieliniach 5 lipca przeprowadzono Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Truskawkowy Szus”. Wyścig ten stanowił ostatni etap rywalizacji o Puchar Gór Świętokrzyskich.



Po dekoracji zwycięzców (od lewej: T. Brożyna, S. Nahajowski, S. Kopacz - wójt Bielin, J. Sobura - organizator wyścigu i J. Ludwiczak - zwycięzca w kat. Va)

Fot. ze zb. S. Nahajowski

W zależności od kategorii wiekowej kolarze pokonywali trasę złożoną z różnej liczby rund: od jednej (młodzieżki) do pięciu (juniorzy oraz mastersi z kategorii I i II - roczniki 1979-70 i 1969-60).

Na starcie bielińskiego wyścigu stanął jako jedyny reprezentant bieszczadzkiej mastersów Stanisław Nahajowski. Jego kategoria zaliczała trzy rundy z jazdem do mety pod Świętym Krzyżem.

- Mielśmy do przejechania 45 km na trudnej górzystej trasie - mówi S. Nahajowski. - Wszystkie kategorie mastersów ścigały się w mocnej obsadzie.

Ustjanowski kolarz zajął w swojej kategorii trzecie miejsce. Do zdobywcy pierwszej lokaty Wielsława Szymańskiego z Wrocławia stracił 3 s. O 1 s przegrał zaś drugie miejsce z Radosławem Myszkowskim z Aleksandrowa, wicemistrzem świata mastersów z 2007 r.

Puchary i nagrody wręczał Tomasz Brożyna, pochodzący z Bielin, czołowy polski kolarz szosowy na przełomie XX i XXI w., olimpijczyk z Atlanty (1996) i Aten (2004) oraz zdobywca 21 miejsca w Tour de France (2001). W rozmowie z S. Nahajowskim T. Brożyna bardzo miło wspominał swój pobyt w Ustrzykach D. podczas wyścigów o mistrzostwo Polski.

Po dotarciu do mety każdy z zawodników mógł skosztować miejscowego specjału - bielińskiej truskawki, od której wyścig wzięł swą nazwę.

a. z.

Ekstremalnie w Zagórz

W niedzielę 26 lipca Ośrodek Sportu i Rekreacji „Zakucie” w Zagórz zamieni się w poligon ekstremalnych przeżyć.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz zaprasza amatorów aktywnego wypoczynku oraz mocnych wrażeń. Każdy chętny będzie mógł bezpłatnie sprawdzić swą odwagę, skacząc na bungee czy wędrując po linowym moście zawieszonym wysoko między drzewami...

W naturalnej scenarii Zakucia będzie można skorzystać z takich atrakcji, jak: skoki na bungee, free jumping, czyli skoki na siatkę, katapult, most tybetański, urządzenie do treningu pilotów i astronautów i inne. O dobrą zabawę zadba też DJ, dostarczając sporo energetycznej muzyki.

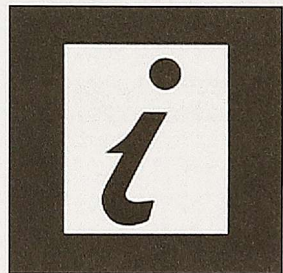
Pomyślano też o maluchach. Na nich będą czekać trampoliny, samochodziki i dmuchane zjeżdżalnie.

Zapraszamy: niedziela 26 lipca, w godz. 15-23, OSiR Zakucie!

A. Kurkowska

IT w Czarnej

Punkt informacji turystycznej w Czarnej czynny jest od wtorku do piątku w godz. 10.00-14.00 oraz w soboty w godz. 9.00-13.00. Mieści się on przy skrócie do Czarnej Dolnej w tym samym budynku, co ODR.



Wszystkie osoby związane z turystyką mogą w tym miejscu zostawiać swoje foldery, wizytówki, plakaty informujące o organizowanych imprezach oraz inne materiały informacyjno-promocyjne.

Telefon: 013 4619032; e-mail: it@czarna.pl. W pilnych sprawach poza godzinami pracy punktu można dzwonić na tel. kom. 501286628.

K. Smoleńska

Rodzice na warsztatach

W czerwcu w ośrodku przedszkolnym w Czarnej miały miejsce warsztaty wsparcia dla rodziców. Zorganizowano je w ramach projektu „Ośrodek przedszkolny - dobry początek”.



Fot. K. Smoleńska

Podczas warsztatów odbyły się indywidualne rozmowy z rodzicami na temat rozwoju dzieci. Panie psycholog i pedagog omówiły wyniki badań końcowych przedszkolaków i porównały je z wynikami badań wstępnych. Wskazały też prawdopodobne przyczyny poprawy bądź regresu rozwoju mowy i funkcji percepcyjno-motorycznych.

Warsztaty są niezwykle cenną pomocą dla rodziców, uświadamiając jak mają oni pracować ze swoimi dziećmi w domu, aby każde z nich rozwijało się prawidłowo w swoim tempie, pozwalając także zareagować w odpowiednim momencie, gdyby wystąpiły jakieś nieprawidłowości.

Przeprowadzenie warsztatów dla rodziców było możliwe dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Społecznego.

K. Smoleńska

UWAGA TEGOROCZNI MATURZYŚCI! ZOSTAŁA OGŁOSZONA VIII EDYCJA PROGRAMU STYPENDIÓW POMOSTOWYCH

Celem programu jest wsparcie młodzieży w pokonaniu wyjątkowo trudnej dla niej bariery związanej z rozpoczęciem nauki w szkole wyższej poprzez ufundowanie stypendiów na pierwszy rok dziennych studiów magisterskich. W roku akademickim 2009/2010 czekają na was stypendia w wysokości 500 zł miesięcznie, wypłacane przez 10 miesięcy.

Możesz je otrzymać, jeśli:

- pochodzisz ze wsi lub małego miasta,
- jesteś zdolny, ambitny i chcesz kontynuować naukę w wyższej uczelni,
- zdałeś dobrze maturę w bieżącym roku szkolnym (stypendia będą przyznawane na podstawie konkursu świadectw maturalnych),
- zostaniesz przyjęty na stacjonarne studia magisterskie w polskich państwowych uczelniach, realizowane w trybie jednolitym lub dwustopniowym,
- w twojej rodzinie dochód na osobę nie przekracza 893 zł netto lub 1021 zł netto, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności.

Zapoznaj się z zasadami, regulaminem i zgłoś się do programu.

Wszystkie dokumenty i regulaminy dostępne są na stronie: www.seir.pl.

Informacje można uzyskać pod numerem telefonów: koordynator Robert Benewiat - 0 693 792 280, Jarosław Wojtas - 0 693 693 669

Zgłoszenia przyjmowane są w biurze Stowarzyszenia „Edukacja i Rozwój” w Lesku przy ul. Wincentego Pola 1 (siedziba hufca ZHP) w godz. 9:00-16:00

Termin składania dokumentów upływa 14 sierpnia 2009 r

WWF zaprasza do Lutowisk na...

FESTIWAL „DZIKIE BIESZCZADY”

W sobotę 25 lipca w Lutowiskach będzie można bliżej poznać trzy największe polskie drapieżniki - wilka, rysia i niedźwiedzia. Bieszczady to najważniejsza w Polsce i praktycznie ostatnia tak duża ostoja tych zwierząt.

WWF organizuje Festiwal „Dzikie Bieszczady”, który ma przybliżyć te piękne zwierzęta, uzmysłowić ludziom jak niewiele brakuje, by zupełnie zniknęły z naszego kraju, a także pokazać, jak możemy je chronić. Festiwal to również wspólna okazja do promocji Bieszczad, kultury i zwyczajów tego regionu Polski.

Festiwal jest adresowany do turystów, którzy latem wypoczywają na bieszczadzskich szlakach, jak i mieszkańców Bieszczad. Podczas wydarzenia chcemy przedstawić Bieszczady jako dom dla naszych największych drapieżników, a sama impreza będzie pretekstem do promocji całego regionu.

W programie festiwalu znajdują się m.in. wystawa i pokaz psów pasterskich, pokaz zabezpieczania stad owiec przed wilkami, prezentacje poświęcone trzem drapieżnikom, występy zespołów lokalnych, prezentacja rękodzieła z Bieszczad, jarmark produktów lokalnych i wiele innych atrakcji. Dzieci wraz z całymi rodzinami będą mogły przeżyć specjalnie przygotowaną ścieżkę edukacyjną i wygrać atrakcyjne nagrody. Każdy będzie mógł spróbować swoich sił w warsztatach wyplatania z wikliny, a także zrobić odlew z wosku w kształcie wilka, rysia lub niedźwiedzia.

Festiwal „Dzikie Bieszczady” odbędzie się w Lutowiskach, w miejscu, gdzie znajduje się brama do najdzikszego i najwyższego rejonu Bieszczad. Zapraszamy - sobota 25 lipca w godz. 13.00 - 20.00.

WWF Polska

VI DNI KULTURY LUDOWEJ

Sołectwo wsi Ropienka
serdecznie zaprasza na

FesTyN

2 sierpnia 2009 r., godz. 15
w Parku w Ropience

PROGRAM:

- występy zespołów ludowych,
- loteria funtowa, konkursy,
- liczne atrakcje dla dzieci,
- zabawa taneczna,
- obficie zaopatrzone bufet.

ZAPRASZAMY

ZESPÓŁ LUDOWY „ZAMŁYNIANKI”

ZAPRASZA NA:

VII FESTYN NA LUDOWĄ NOTĘ

1.08.2009 GODZ. 15 -JAŁOWE

WYSTĘPY ZESPOŁÓW i SOLISTÓW:

- HĄCZOWIANIE Z HĄCZOWA,
- ZAMŁYNIANKI Z JAŁOWEGO,
- ŁOPIENKA Z CISNEJ,
- KAPELA „NA DRABINI” Z UKRAINY,
- DOMINIKA MATYJA - WOKAL.

KONKURSY, ZABAWY, AUKCJE, LOTERIE
PREZENTACJA RĘKODZIEŁA I RZEMIOSŁA
DEGUSTACJA DAŃ REGIONALNYCH
PREZENTACJA GOSPODARSTW AGROTURYSTYCZNYCH
ZABAWA TANECZNA DO BIAŁEGO RANA
PRZY ZESPOLE „AKORD” Z USTRZYK DOLNYCH

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dom jednorodzinny, murywany o pow. 240 m², położony na 37-aroowej, zacisznej działce w centrum Ustrzyk D. Możliwość zaadaptowania pod różnorodną działalność. Tel. 507 540 763.

Sprzedam pawilon handlowy (36 m²) z wyposażeniem, monitoringiem, dobre miejsce z dojazdem i dużym parkingiem - osiedle PCK w Ustrzykach D. Tel. 505 416 093.

Sprzedam mieszkanie o pow. 105 m² + działka 7 arów. Cena za całość: 160 tys. zł. Tel. 667 942 212 lub 607 177 624.

Sprzedam działki budowlane o pow. 16 arów lub większe w Ustrzykach D. przy ul. Nadgórnej z wydaną decyzją o warunkach zabudowy. Tel. 880 890 782

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m² (4 pokoje, kuchnia, 1 piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Cena 3000/m². Tel. 662 189 348.

Kupię akcje PGNiG.
Tel. 507 851 852

Sprzedam działki budowlane po 12 arów w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu domów jednorodzinnych. Tel. 013 461 7317.

Sprzedam nowy dom w stanie surowym o pow. 160 m² na działce 19 arów w Ustjanowej Górnej. Tel. 013 461 7317.

Sprzedam działki rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media bardzo blisko. Cena od 3900/ar. Tel. 602 460 921 lub 013 492 7926.

1) Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Wideofil-mowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, (www.marobus.pl). Tel. 604 881 208 lub 013 461 2585.

Sprzedam garaż murywany 18 m² (6

m x 3 m) i grunt 24 m² w Ustrzykach D. przy ul. Rzecznicy. Tel. 694 683 973.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 32,3 m² (2 pokoje, parter) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 694 683 973.

Meble ogrodowe drewniane (altanki, huśtawki, ławki, pergole itp.). Ustjanowa Dolna 9a. Tel. 889 605 977.

Sprzedam gont jodłowy cięty w linii promieniście. Tel. 509 696 760.

Sprzedam sztachety jodłowe dwustronnie strugane o wymiarach: 1) 2,2 cm x 12,5 cm x 125 cm. -290 szt.; 2) 2,2 cm x 10 cm x 125 cm. -190 szt. Tel. 509 696 760.

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

www.kwasniak.net

OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa.
ZAPRASZAMY.

Garaże blaszane.
Transport i montaż gratis!
Producent - tel. 018 332 1681,
012 271 5287, 509 038 425,
512 245 075.

VIDOK[®]
OKNA I DRZWI
PVC-DREWNO-AL
SUPER PROMOCJA
 Rewelacyjnie ciepła szyba
 (U ≤ 0,6 W/m²K)
 w oknach PVC*
 tylko teraz **GRATIS**

* o szczegóły promocji [pyta] w salonach firmowych VIDOK

Salony firmowe producenta:
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013/464 03 38; **USTRYKI DŁN.**, ul. 29 Listopada 2, tel. 013/461 46 74 www.vidok.com

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”
 poleca meble
 na zamówienie klienta,
 pomiary
 i doradztwo gratis,
 ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
 Nowosielce 313
 tel./fax: 013 467 2328
 tel. 0602 465 102

Restauracja
 przy stacji narciarskiej **Laworta**

W przepięknej atmosferze drewnianej karczmy u szczytu góry Laworta, organizujemy wesela, bankiety i inne uroczystości.




Hotelik z noclegami.
 Wyjazd kolejką np. na toast młodej pary na szczyte.
Tel. 0781 513 332

ROLETY { WOLNOWISZACZKI W ZABUDOWIE }
ŻALUZJE { PIONOWE POZIOME }
SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI NAPRAWY }

Telefon 013 464 19 12
 0 600 29 72 10

PRODUCENT
KARO

Sanok
 ul. Jagiellońska 48

Bieszczadzki Park Narodowy zaprasza
 „WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ”
 24.07.2009 - Plazy i gady w Bieszczadach - mgr Marek Holly
 31.07.2009 - Szlachta zagrodowa Podkarpacia - mgr Hubert Ossadnik

Muzeum Przyrodnicze BdPN
 godz. 18.00
 Wstęp wolny

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
 Sanok ul. Głogowa 1 Tel. 013 464 8845, 0 603 860 187
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl
www.oswiata.sanok.pl

zaprasza na:
KURSY KWALIFIKACYJNE Z ZAKRESU:

- pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej;
- metodyki nauczania języka obcego (angielskiego) w okresie wczesnoszkolnym;
- metodyki nauczania języka obcego (niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym;
- terapii pedagogicznej;
- bibliotekoznawstwa;
- organizacji i zarządzania oświatą (dla oświatowej kadry kierowniczej);
- kurs kwalifikacyjny z zakresu nauczania przyrody;
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli;
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu.

Organizujemy także kursy doskonalenia zawodowego.

Informacje na stronie: www.oswiata.sanok.pl

Sanok
 38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
 tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
 o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
 LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. Specjalność: język angielski
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
 - profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
2. Specjalność: język niemiecki
 - w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
3. Specjalność: język francuski
 - w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

Komisja Egzaminacyjna przyjmuje dokumenty na bieżąco, tj. w okresie lipca, sierpnia do 18 września 2009 r. Decyduje kolejność zgłoszeń.
 Informacje dodatkowe - tel. kom. 0 603 860 187.

AGENCJA UBEZPIECZEŃ
Arkadiusz Sidor
 38-700 Ustrzyki Dolne, ul.29-Listopada 2
 (1-piętro, budynek EDEN - obok PZU)
 godz. Otwarcia: Poniedziałek - Piątek 8:15-16:00

NAJWIĘKSZY WYBÓR FIRM UBEZPIECZENIOWYCH NA RYNKU USTRZYCKIM
 (ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, firmowe, osobowe, życiowe-grupowe)
 TEL/FAX-(013) 471 1090; KOM.- 0660482571
 E-MAIL: ubezpieczenia-sidor@fien.pl

NASI PARTNERZY:



DRAFT
 PROJEKTY BUDOWLANE www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
 PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
 PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
 INSTALACJE WEWNĘTRZNE
 INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
 SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA tel. (013) 43-56-652, (013) 43-56-120
 Powstała Główna ul. Nadbrzoźna 11B kom. 0809-674-888, 0601-224-380
 38-481 Rymanów Zdrój **Rajtek**

BRAMY GARAŻOWE
 ■ SEGMENTOWE
 ■ UCHYLNIE **ceny konkurencyjne!**
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

KAPITAŁ LUDZKI
 CZŁOWIEK NALEŻY INWESTOWAĆ

EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PROJEKT
„WSPARCIE NA STARCIE - PROGRAM ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie – program rozwoju przedsiębiorczości”

Uczestnikami projektu mogą być:
 osoby zamieszkałe na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
 osoby, które nie posiadały zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu


Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:
 osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych
 ludzie młodzi (18 – 34 lata)
 kobiety
 osoby bezrobotne, pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat

W ramach projektu oferujemy:
 bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
Wsparcie finansowe:
 wsparcie pomostowe 800 PLN przez 6 miesięcy,
 dotacja inwestycyjna 40 000 PLN

Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-ustrzyki.pl oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY

BIURO PROJEKTU
 Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o.
 ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. (013) 461 29 96, fax (013) 461 21 47
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: barr@barr-ustrzyki.pl
 REG. SĄD. F. 1518



KAPITAŁ LUDZKI
 CZŁOWIEK NALEŻY INWESTOWAĆ

EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt „Popatrz w przyszłość- zainwestuj w siebie”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VIII Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw.

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o. zaprasza osoby, które ukończyły 18 rok życia, do wzięcia udziału w projekcie „Popatrz w przyszłość – zainwestuj w siebie”

W ramach projektu oferowane są następujące **BEZPŁATNE** szkolenia podnoszące kwalifikacje:

- 1. **Lektornik samohodowy** (zgłoszenia przyjmowane do 31.07.2009 r.)
- 2. **ECDL – Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych** (zgłoszenia przyjmowane do 14.08.2009 r.)
- 3. **Księgowość** (zgłoszenia przyjmowane do 15.10.2009 r.)
- 4. **Pracownik Administracyjno-biurowy** (zgłoszenia przyjmowane do 15.12.2009 r.)
- 5. **Bairman kelner** (zgłoszenia przyjmowane do 15.01.2010 r.)
- 6. **Kierowca wózków jezdniowych** (zgłoszenia przyjmowane do 15.03.2010 r.)

Uczestnikami projektu mogą być:
 osoby zamieszkałe na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
 osoby, pracujące, zatrudnione na podstawie umowy o pracę, lub umowy cywilnoprawnej
 osoby zatrudnione w mikro, małych i średnich przedsiębiorstwach

Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-ustrzyki.pl oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKCIE JEST BEZPŁATNY

BIURO PROJEKTU
 Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o.
 ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. (013) 461 29 96, fax (013) 461 21 47
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: barr@barr-ustrzyki.pl
 REG. SĄD. F. 1518



NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
 O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
 I CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO I KURSOWEGO DLA DOROSŁYCH

Sanok ul. Głogowa 1,
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl
www.oswiata.sanok.pl
 Tel. 013 464 8845, 0603 860 187
 prowadzą nabór do:

1. Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - po 8-letniej szkole podstawowej lub gimnazjum - matura na miejscu.
2. Dwuletniego Uzupelniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - po zasadniczej szkole zawodowej - matura na miejscu.

Warunek przyjęcia: ukończone 18 lat.
 Początek roku szkolnego: 1.09.2009 r. godz. 17:00.

3. Centrum Kształcenia Eksternistycznego i Kursowego, przygotowujące do egzaminów państwowych z programu liceum ogólnokształcącego.

Rozpoczęcie roku szkolnego 9.09.2009 r. godz. 17:00.

WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU